

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Zuchwały zamach w stolicy

Dwaj osobnicy oddali z taksówki kilka strzałów do przechodnia, poczym zbiegli, zmieniając auto

Cieżko ranny Adam Rycek jest członkiem Stronnictwa Narodowego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj o godz. 8 rano przechodnie przy zbiegu ulic Chmielnej i Zielnej byli świadkami niezwykle zuchwałego napadu, który, jak się po tym okazało, MIAŁ PODŁOŻE POLITYCZNE

Ulicą Chmielna w kierunku ul. Marszałkowskiej zdążył 28-LETNI ADAM RYCEK, brązownik, członek Stronnictwa Narodowego, zamieszkały przy ul. Chmielnej 50.

W pewnej chwili z przeciwnej strony nadjechało auto-taksówka, w której siedziało dwóch osobników. W momencie, kiedy auto znalazło się na wysokości przechodzącego chodnikiem Rycka, osobnicy ci oddali w jego kierunku

KILKA STRZAŁÓW REWOLWEROWYCH.

Ranny Rycek upadł na bruk, brocząc krwią, a tymczasem tajemnicza taksówka, zwiększając tempo, poczęła się coraz bar-

dziej oddalać od miejsca zamachu.

Na pomoc rannemu rzucili się przechodnie, alarmując jednocześnie policję.

Dwaj posterunkowi, używszy pierwszego napotkanego samochodu, rzucili się w pościg za zamachowcami. W międzyczasie jednak taksówka oddaliła się znacznie. Dojechawszy do ulicy Wolskiej, napastnicy wyskoczyli z taksówki, podbiegli do jakiejś innej, stojącej na postoju i

STERORYZOWAWSZY SZOFERA,

kazali mu jechać w stronę rogatki. Jadąc ze znaczną szybkością, napastnicy

ZDOŁALI UJŚĆ POGONI i na razie nie zostali ujęci ani zidentyfikowani.

Ranny Rycek w stanie bardzo ciężkim przewiezony został do szpitala.

Jak udało ustalić, RYCEK BYŁ CZŁONKIEM b. ONR.

i współpracownikiem drukarni jednego z czasopism warszawskich. Zamach miał niewątpliwie tło polityczne.

Policja polityczna prowadzi dochodzenie.

*
Wczoraj o godz. 21-ej grupa wyrostków napadła w Ogrodzie Saskim na przechodniów żydów. Sześć osób zostało rannych. Policja prowadzi dochodzenie.

Mord polityczny w Szwajcarii

Sensacyjne aresztowania wśród agentów G. P. U. w Paryżu i Lozannie
Ignacy Reiss vel Herman Eberhardt, wybitny komunista
skazany był w Polsce na karę więzienia

Francuskie władze bezpieczeństwa, współpracując z policją szwajcarską wyjaśniły okoliczności, w jakich został zamordowany w dniu 4 września w Chamblondes Ignacy Reiss, agent jednego z państw obcych. W zamordowaniu Reissa brało udział 4 mężczyzn i jedna kobieta: francuz Ducomet, rosjanin Smireński, którzy zbiegli oraz studentka szwajcarska Steiner, którą aresztowano w Lozannie.

Reiss został wciągnięty w zasadzkę i zastrzelony. Zwłoki jego podziurawione kulami znalezione na drodze.

PARYŻ, 3 X (PAT.) Policja paryska dokonała w Paryżu kilku aresztowań, które rzuciły na łamy prasy nową aferę sensacyjną, nie ustępującą niemal sprawie zniknięcia gen. Millera, a kompromitującą tym razem już bezpośrednio akcję agentów G. P. U. w Europie.

Na skutek bowiem współpracy pomiędzy policją szwajcarską a policją paryską, w wyniku dochodzenia, prowadzonego w sprawie tajemniczego zamordowania w Szwajcarii osobnika, przy którym znaleziono paszport na nazwisko Hermana Eberhardta — dokonano jednocześnie niemal w Lozannie i w Paryżu aresztowań.

kupca czechosłowackiego, był paszportem fałszywym i że powstać taka w ogóle nie istniała. — Stwierdzono natomiast, że zamordowany był znanym od dawna jednym z najwybitniejszych agentów sowieckich na terenie Europy nazwiskiem Ignacy Reiss, urodzonym w r. 1899 w Podwołoczyskach. Reiss w czasie rewolucji bolszewickiej znajdował się w Moskwie i tam brał udział w ruchu rewolucyjnym. Następnie był w czerwonej armii, a później w G. P. U.

W Polsce był skazany na karę więzienia.

W latach 1923—1926 działał w Niemczech, po czym w Wiedniu, a od roku 1929 do 1932 był kierownikiem jednego z wydziałów w centralnym biurze G. P. U. w Moskwie. W roku 1932 został wysłany do Włoch, następnie do Francji i Szwajcarii.

Ignacy Reiss miał być jednym z najwybitniejszych agentów sowieckich na terenie Europy, który jednak po ostatnich wydarzeniach w Moskwie postanowił

usunąć się ze służby sowieckiej i 17 lipca r. b. ogłosił w jednym z dzienników holenderskich list otwarty do Sowietów, w którym oświadczył, iż obecna polityka rządu sowieckiego jest zdradą ideałów rewolucyjnych. W piśmie tego listu Reiss oświadczył, iż odsyła do Moskwy order Czerwonej Gwiazdy, którym został odznaczony w roku 1928 za zasługi, oddane władzom sowieckim.

Od chwili wypowiedzenia służby, Reiss zaczął się ukrywać po Europie, ponieważ poczuł się zagrożony przez władze GPU. Przebywał on w Paryżu i w Szwajcarii, gdzie w pobliżu miejscowości Chamblondes, zaproszony na wycieczkę przez jedną ze swoich dawnych bliskich pracowników, został zamordowany 7 strzałami rewolwerowymi. Jako sprawcy tej egzekucji na Reissie, aresztowani zostali w Paryżu niejaki Dymitr Smireński, zamieszkały w Paryżu pod fałszywym nazwiskiem obywatela francuskiego Rollina, który już raz wydalony był z Francji w roku 1931 za działalność na szkodę państwa francuskiego oraz obywatel francuski Piotr Ducomet, fotograf, aczkolwiek rola tych obu osób była raczej drugorzędna przy organizowaniu zamordowania Reissa.

Poza tymi dwoma aresztowanymi, zatrzymano również niejaką Nadinę Kondratiew i Piotra Schwarzenburga.

W Szwajcarii aresztowana została obywatelka niemiecka Renata Steiner, która nadzorowała Reissa w Paryżu i w drodze do Szwajcarii, informując władze GPU, o jego poruszeniach.

Dotychczas nie zostali aresztowani główni sprawcy, z których jeden znany jest pod prawdopodobnie fałszywym nazwiskiem niejakiego Rossiego, oraz Ger-

Minister ostrzega nauczycieli!
Jak najdalej idące konsekwencje w stosunku do winnych naruszenia obowiązków służbowych

Warszawa, dn. 3 X 1937 r.

Trzymam wszystkim nauczycielom, że piastowanie urzędu publicznego nakłada na nich szczególne obowiązki wobec państwa i społeczeństwa, które przyjęli na siebie, składając przysięgę służbową. Ostrzegam równocześnie, że nauczyciel, który nie umie dostosować się do zarządzeń swych władz, traci moralną podstawę wykonywania swego zawodu, gdyż nie będzie mógł żądać od swych wychowanków takiegoż podpo-

rządkowania się własnym zarządzeniom.

Polecam władzom szkolnym wyciągnąć w stosunku do winnych naruszenia obowiązków służbowych w związku z wymienioną akcją jak najdalej idące konsekwencje.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego
W zastępstwie
(—) Błeszyński.

(Dokończenie na str. 3-ej)

MUSSOLINI I HITLER

Hitler i Mussolini spotkali się w tym tygodniu w Niemczech. Zdarzenie to jest tego rodzaju, że działa na wyobraźnię. I nie jest prawdopodobnie przesadą, jeśli powiem, że ze wszystkich wyników, które zdarzenie to ma na celu, ten jest najważniejszy. Niestety, na coraz szerszych polach kuli ziemskiej, polityka, od czasu wojny, stała się sztuką prowadzenia mas za pomocą wyobraźni. Są i inne, bardziej surowe środki, ale one same skuteczność swą zawdzięczają tylko prestiżowi wyobraźni. Nigdy „owa władczyni błędu i fałszu, owa dumna moc, wroga rozmowcy”, nie zasnęła jaskrawszych tryumfów. I poglądy Pascala znalazły znowu swą aktualność. Kiedy pokazuje nam tych „uzbrojonych pacholców”, którzy eskortują wodzów narodów, „trebaczy i doboszów”, którzy przed nimi maszerują, „owe legiony, które ich otaczają i przed którymi najsilniejsi drżą”; kiedy pisze: „trzebaby być pozabawionym rozumu, aby na wielkiego pana, otoczonego czterdzieści tysięcy janczarów, spoglądać, jak na innego człowieka”, czyż nie wydaje się, jakoby przez aluzję historyczne, tworzył satyrę na neo-despotów naszych czasów?

Inowacją — bo w powtórzeniach historycznych zawsze musi być coś nowego — było to, że wielki pan, wyszedł z ludu, z mas. Mogły one, drżąc wprawdzie przed nim, spoglądać na niego okiem maclerzyńskim. — „Cały Berlin” — powiedział dosłownie Goebbels w swej proklamacji — będzie oklaskiwał dwóch mężów, którzy, wyszedłszy z głębin swoich narodów, stali się prawowitymi wodzami”.

*

Otóż dookoła tego spotkania będą „pracowały” miliony a miliony głów. Tak być powinno, t.

zn. o to im chodzi. Miliony głów naocznych świadków, którzy na mgnienie oka zobaczą przejeżdżający pojazd obu wodzów. — Ale przede wszystkim dziesiątki milionów głów świadków pośrednich: czytelników gazet, słuchaczy radia, pojętej i liczonej trzody nowoczesnej informacji.

Głowy, które będą najbardziej pracowały, to niemieckie i włoskie. O nich przede wszystkim myślano, organizując to prestiżowe wydarzenie, które ma być widowiskiem i środkiem. Przeznaczone jest do ich wzmocnienia, utrzymania w nastroju, odurzenia, a może i pocieszenia. — Stanowi ono rację upojenia, które reżymy twarde zmuszone są od czasu do czasu rozdzielać.

Ale liczą się też z tym, że wprawią również w ruch, przez fale koncentryczne, inne głowy na szerokim świecie. Ujawnia przy tym różne drgania, sprzeczne, dwuznaczne, jako też wszystkie zjawiska refleksu, wtórne, jak uderzenia zwrotne, będą one jednak służyły intencjom cudotwórców.

Oczywiście, nie przeszkadza to, że poza tym, będzie się coś rozgrywało w centrum operacji. Ale to nie jest konieczne. I nie należy oczekiwać, że odnośny komunikat co do tego punktu nas objaśni. Prawdopodobne jest, że treść została z góry ustalona, równocześnie z protokołem uroczystości.

*

Znajdowałem się we Włoszech w Wenecji, na początku lata 1934 r., a więc krótko po przyjeździe w Wenecję kanclerza Hitlera przez Mussoliniego; było to pierwsze spotkanie obu mężów, które otoczono, jak i obecnie wielkim nimbem, działającym na wyobraźnię publiczności. Zebrałem wspomnienia ludzi, którzy byli obecni podczas szeregów spotkań. Mam poufne

wiadomości ludzi, cieszących się wówczas łaską „bogów”, a którzy mieli inne oświecenie, niż zwykły śmiertelnik, tego, co mogli sobie powiedzieć obaj wodzowie, w chwilach, kiedy słyszało ich tylko małe kółko zaufanych współpracowników, lub nawet, kiedy byli w dyskretnym teście a tete.

Pozwolono mi zwiedzić w okolicach Wenecji „willę Stra”. — Tutaj odbyła się między Mussolinim a Hitlerem rozmowa bez żadnego świadka, którą starannie im przygotowano; była to najdłuższa rozmowa, którą odbyli, a która stanowiła przynajmniej jawny ośrodek i rację bytu takiego połączenia dwóch gwiazd. Widziałem salon, skromnych rozmiarów, z pięknym widokiem na ogrody, w którym rozmawiali, siedząc na przeciw sobie w pewnej odległości na fotelach, nie bardzo gustownych, których „historyczne” miejsce ustawienia respektowano. —

Trzeba przyznać, że miejsce było dobrze obrane; budynek prawie królewski, samotny, nieco opuszczony, o wspaniałości lekko zniszczonej, w głębi ogrodu, niedaleko kanału Brenty, ożywionego niegdyś, w pięknej epoce jachtami arystokracji najjaśniejszej Rzeczypospolitej weneckiej. A więc wszelki zbytek, romantyczność, tajemniczość, potrzebne do osłonięcia spisku możliwych.

Ci dwaj mężowie, zamknięci w absolutnej tajemniczości, każdy z nich władał wielu milionów ludzi, ci dwaj panowie pokoju i wojny, co mogli sobie powiedzieć? Jakież obietnice, jakie przyrzeczenia wymienili między sobą? Jaką przyszłość wyreżbili dla nas wszystkich? Bo my wszyscy w pewnym stopniu byliśmy od nich zależni, nawet jeżeli nie byliśmy ich poddany mi i nie oklaskiwaliśmy ich.

Ktoś, kto miał poważny tytuł do tego, by mu wierzyć, opowiadał mi, że w toku tej rozmowy, opancerzonej tajemniczością, praktycznie nie się nie stało i nie powiedziano. „W gruncie rzeczy, byli bardzo zakłopotani, że nagle znaleźli się w ten sposób oko w oko, nie mając nikogo obok siebie, kto by dzielił ich odpowiedzialność i zmuszeni za jednym zamachem do czynienia swych wynurzeń. Obawiali się, że popełnią gafę. Jeden był wobec drugiego nieufny...”

Zresztą, od początku „nie kle-

ilo się”, jak to powiedziała inna osobistość z łamtejszego otoczenia. Jak się zdaje, Hitler rozczarował wszystkich, nie podobał się. Jego lądowanie na lotnisku, jego roztargniona i zamyślona mina, jego zachowanie się jak „nieprzenikniony Parsifal” i spośób, w jaki obserwował zachowanie się swego kolegi - dyktatora oraz tłumów włoskich, w jaki przyjął hołd i wiwatowanie, — to wszystko razem nieprzyjemnie uderzało jego gospodarza, wydawało się im, że nie słusznie, afektacją i krytyką, skierowaną z wysokości germańskiego mistycyzmu, z wysokości jakiejś średniowiecznej góry Montsalvat, cytadeli istot czystych, wobec ich cesarskiego fałszywizmu, realistycznego i spekulatywnego. Była to nauka, tym trudniejsza do zniesienia, że wie dziano, iż w Trzeciej Rzeszy nie brakowało widowisk. Niewątpliwie była różnica między dwiema koncepcjami, między dwiema szkołami, pod względem inscenizacji. Hitler naprawił nieco to wrażenie przez swą doskonałą znajomość, (którą podczas przejazdów gondolą okazał) pałaców weneckich, których nigdy poprzednio nie widział, ich nazw, ich położenia i ich charakterystycznych cech.

*

Czy tym razem lepiej „kleiło się”; i czy dowiemy się czegoś o tym? Czy Mussolini zadał sobie przed tym trud studiowania architektury budynków na Unter den Linden, na placu Zamkowym i w Poczdamie, aczkolwiek przedmiot jest tam mniej wdzięczny? Czy zdołał uniknąć wzburzenia nieufności u swego kolegi? Czy znalazłono dla nich na piaszczystej równinie brandenburskiej, wśród jezior, zaciszny zamek, gdzie mogliby nawiązać tajną rozmowę lepiej, niż w willi weneckiej?

Zapytuję, czego możemy so-

bie naprawdę życzyć? Niewątpliwie, ci dwaj ludzie są wielce niepokojni dla pokoju świata. Jest nim również każdy z nich z osobna. Czy nie są tym bardziej niepokojący, kiedy się znajdują razem? Ale w jakich warunkach są najbardziej groźni? Czy kiedy udają, że są zgo dni, czy też, kiedy ze sobą rywalizują? Zapewne jeden jest czymś w rodzaju ucznia drugiego i odniósł sukces tylko dlatego, że drugi wskazał mu drogę. Ale czy mogą się naprawdę rozumieć? Wolno o tym wątpić. Nienawiść, którą wzbudzają u demokracji i ich świadomość tego prawdopodobnie łączy ich bardziej, niż ich koncepcje i cele. Zresztą nie sądzę, że jasno zdają sobie sprawę z przepaści, która ich dzieli. Mussolini, który jest subtelniejszy, wy czuwa to może, ale nie stara się tego analizować. Wystarczy mu, gdy sobie powie: „Wielki człowiek, to ja. Szkoda, że instrument, który posładam, nie wart jest jego”.

Gdyby, cudem, pewnego dnia — obojętne czy dzisiaj, czy kiedy indziej — doszli do zrozumienia się gruntownie, t. zn. do wzajemnego wnikięcia w głębi swych myśli i ambicji, coż by z tego wynikło? Spisek bardziej zdecydowany przeciw temu, co pozostało jeszcze z wolności i pokoju świata? Czy też odsuniecie się od siebie dwóch ludzi, którzy sobie nagle powiadają: „O jednego z nas jest za dużo”?

Jules Romains.

DOKTOR
BERMAN
Cegielniana 15
Dermatolog
POWRÓCIE

75 tysięcy emigrantów z Polski Znaczny wzrost ruchu wychodźczego

W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. wyemigrowało z Polski ogółem 75.016 osób, w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego ruch wychodźczy wykazuje znaczny, gdyż prawie dwukrotny wzrost, w okresie bowiem od stycznia do sierpnia ub. roku wyemigrowało z Polski 39.463 osoby. Zauważyć należy, że zwiększyło się jedynie wychodźstwo do krajów europejskich, natomiast emigracja do krajów pozaeuropejskich wykazuje nawet spadek. Sądząc z danych za lata poprzednie, w roku bieżącym ruch wychodźczy będzie rekordowym od 1930 r. Już bowiem liczba emigrantów w ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. jest wyższa od liczby wychodźców, którzy wyjechali z Polski w ciągu całego roku ubiegłego (54.647 osób) oraz w okresach rocznych ostatnich 5-ciu lat.

Do krajów europejskich wyjechało w ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. ogółem 61.049 osób, w tym do Francji 21.536 osób, do Niemiec 11.181, do Łotwy 22.651 oraz do innych krajów europejskich 5.676 emigrantów. Do krajów pozaeuropejskich wyemigrowało — 13.967 osób, w tym do Stanów Zjednoczonych 708 osób, do Kanady 1.342, do Argentyny 4.873, do Brazylii 1.502, do Urugwaju 133, do innych krajów Ameryki 3.348, do Palestyny 1.713.

Równocześnie w okresie sprawa-

wodzawczym zauważyć się dało znaczne zmniejszenie się ruchu powrotnego wychodźców do kraju. W czasie od stycznia do sierpnia r. b. powróciło do Polski — 8.627 osób (w tym samym okresie 1936 r. — 21.039 reemigrantów). Reemigracja z krajów europejskich objęła ogółem 7.516 osób, w tym z Francji powróciło 4.358 osób. Z krajów pozaeuropejskich powróciło 1.111 osób.

Reprezentacyjne Kino
RIALTO



DZIEJE SIEROTY, KTÓRY
SPIEWEM OTWORZYŁ SOBIE
DROGĘ DO SERC LUDZKICH

Dziś
premiera!

NAJWIĘKSZA REWELACJA AMERYKI

Następca Jackie Coopera i Jackie Coogana
9-letni Caruso

Bobby Breen

genialny chłopiec, obdarzony fenomenalnym głosem lirycznego tenora w rewelacyjnym filmie p. t.

MAŁY CZARODZIEJ

Film, który
zachwycił
cały świat!!!

Każdy skutek musi mieć swoją przyczynę. Przyczyną, która wywołuje w swym skutku wygraną na loterii klasowej, jest posiadanie losu loteryjnego.

Żona z kwalifikacjami dla S. S.
Specjalna szkoła dla przyszłych potowic szturmowców

W ubiegłym roku została założona w Niemczech t. zw. „Szkoła matek” pod naczelnym kie-

rownictwem p. Schultz-Klin, — „pierwszej kobiety niemieckiej”, jedynej, którą się tu dopuszcza do wszystkich poważniejszych zebrań elity partyjnej lub rządowej. Szkoła ta ma za zadanie przygotowywać przyszłe żony SS-manów, którzy nie mają prawa wstępowania w związki małżeńskie z kobietami, nie posiadającymi świadectwa ukończenia szkoły. Obecnie zastrzeżenie to obowiązuje również i żołnierzy armii niemieckich.

Wątpliwym jest, czy szkoła wystarczy do przygotowania kandydatek, które po ukończeniu, muszą jeszcze przez sześć miesięcy odbywać honorową służbę społeczną w zakresie pracy publicznej, jak obrona przeciwlotnicza, służba sanitarna, szkolnictwo, propaganda planu czteroletniego i t. p. Służba ta jest zupełnie niezależna od t. zw. „Arbeitsdienst”, obejmującego na razie tylko wolontariuszki, lecz która w najbliższym czasie ma stać się obowiązkową dla wszystkich dziewcząt niemieckich — sprawnych fizycznie.

Mord polityczny w Szwajcarii

(Dokończenie).

fruda Schildbach, która wciągnęła Reissa w zasadzkę, zapraszając go na wycieczkę samochodową, z której już nie powrócił.

Prasa komunistyczna i skrajnie lewicowa stara się tę aferę przemilczeć, natomiast dzienniki informacyjne i prawnicze omawiają ją z niesłychanym zainteresowaniem, wyrażając przekonanie, że nici tego zabójstwa agenta GPU, który przeszedł do opozycji, wobec Stalina, mogą w swych konsekwencjach doprowadzić do wyjaśnienia tajemniczego morderstwa byłego dyrektora Banku Sowieckiego w Paryżu Nawaszina, zamordowanego przed pół rokiem w Łasku Bułońskim.

Anarchista o trzech nazwiskach

PARYŻ, 3.10. (PAT). Aresztowanie przez policję paryską anarchisty włoskiego, który ukrywał się w mieszkaniu swej przyjaciółki w Paryżu, wzbudziło w mieście nadzieję, że mo że udało się wreszcie władzom śledczym trafić na ślad sprawców zamachów bombowych koło placu Etoile. Szofer bowiem, który w dniu owych zamachów bombowych wziął podejrzanym osobnikom z Neuilly do Paryża i widział, że posiadali skrzynki o wymiarach podobnych do skrzynek, zawierających bomby, rozpoznał w aresztowanym pasażera, który ładował te skrzynki do taksówki.

Szczegóły przesłuchiwania aresztowanego anarchisty władze utrzymują w tajemnicy, stwierdzając jedynie, że — aczkolwiek podał on nazwisko Fiambertiego — to jednocześnie posiadał dokumenty na nazwisko Pierottiego i Karola Podesty.

Hitler nie pojedzie w tym roku do Włoch

PARYŻ, 3.X. (PAT). — Agencja Havasa donosi z Rzymu: „W kołach miarodajnych twierdzą, że kanclerz Hitler nie odwiedzi Włoch ani w październiku ani w listopadzie. Wizyta jego nastąpi prawdopodobnie dopiero na wiosnę.

Red. Wasiutyński został operowany

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W szpitalu Dzieciątka Jezus docent Rutkowski dokonał operacji trepanacji czaszki red. Wojciechowi Wasiutyńskiemu. W czasie operacji stwierdzono, że wskutek uderzenia łomem został wciśnięty kawałek kości ciemieniowej w mózg. Ten kawałek kości przebił grubą oponę, co wywołało ucisk na mózg, wskutek czego nastąpił niedowład jednej strony ciała. Kość usunęli i wycięli jednocześnie krwaki, który się tam uformował. W czasie operacji stwierdzono, że również pęknięta jest podstawa czaszki.

Operację ukończono o godzinie 2-iej po południu. Była ona dokonywana nie pod narkozą, lecz tylko pod miejscowym znieczuleniem. W pół godziny po operacji dokonano transfuzji krwi. Kilkanaście osób z pośród rodziny i przyjaciół ranego zgłaszało gotowość ofiarowania mu swej krwi, lecz ze względu na brak czasu pobrano tę krew od zawodowego dostawcy.

Red. Wojciech Wasiutyński jest przytomny i nawet odzyskał mowę. Stan jego jednak jest bardzo ciężki. Dzisiejsza noc jest rozstrzygająca.

Wrzenie wśród arabów

Policja stacza utarczki w obronie terroryzowanych kupców

Aresztowanie 12 osób za nawoływanie do strajku i rewolty

JEROZOLIMA, 3.10. (PAT). Po ostatnich zarządzeniach władz wśród ludności arabskiej, pomimo pozornego spokoju, panuje wrzenie. Sytuacja w starej części miasta jest napięta. Grupy młodych arabów zmuszają do zamykania sklepów. Policja musi rozpraszać ich, broniąc terroryzowanych kupców.

W nowej części miasta panuje natomiast zupełny spokój, wrzenie nie przekracza granic starego miasta.

Sytuacja nie przedstawia się lepiej w innych miastach.

W Jaffie, agitatorzy arabscy nawołują do strajku generalnego. Część sklepów otwarto dzisiaj rano, ale wkrótce potem groźbami zmuszono do ich zamknięcia. Sytuacja ta odbiła się również na wyglądzie portu, w którym wszelki ruch zamarł.

Prezes religijnego sądu muzułmańskiego został aresztowany. W siedzibie stowarzyszenia młodzieży arabskiej dokonano rewizji.

W Haifie wszystkie sklepy arabskie są zamknięte.

Wielki mufti, który ciągle

jeszcze pozostaje w meczecie Omara, wydał odezwę, nawołującą arabów do wznowienia pracy.

JEROZOLIMA, 3.10. (ŻAT). 12 młodocianych arabów aresztowano wczoraj pod zarzutem uprawiania agitacji w imieniu obozu muftiego na rzecz arabskiego strajku protestacyjnego oraz rewolty.

Na skutek zarządzenia władz przeprowadzono rewizję w lokalnych komitetach arabskich na południu Palestyny. Skonfiskowano szereg dokumentów.

Równocześnie aresztowano

przywódców muzułmańskiego związku młodzieży.

HAIFA, 3.10. (ŻAT). Muchtar beduinów, zamieszkały w pobliżu Haify, został ubiegłej nocy zastrzelony.

JEROZOLIMA, 3.10. (ŻAT). Na skutek zarządzenia władz urzędnicy skarbowi przeprowadzają dokładną rewizję ksiąg Banku Arabskiego.

Rząd palestyński podał do wiadomości wszystkich banków w Palestynie, że okres urzędowania b. burmistrza Jerolimy dr. Chaldi upłynął 30 września b. r.

Zacięte boje pod Szanghajem

Artyleria japońska ostrzeliwuje Putung, piechota posuwa się naprzód

SZANGHAJ, 3.10. (PAT). — Bitwa, która od trzech dni trwa na froncie szanghajskim, rozwija się w dalszym ciągu. Są to najgwałtowniejsze starcia od wybuchu działań wojennych. Od piątku toczą się starcia na wszystkich odcinkach frontu szanghajskiego, ale najgwałtowniejsze zmagania zachodzą na północnym odcinku frontu. Ar-

tyleria japońska bezustannie ostrzeliwuje Putung. Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył dziennikarzom, że kolumny japońskie, pomimo zaciętego oporu chińczyków, posuwają się naprzód. Postępy uciążliwe przez oddziały japońskie, są szczególnie znaczne na północy Szanghaju. Na froncie, którego szerokość nie przewyższa 8 km, pod

Liu-Hangiem japończycy posunęli się o 500 do 1500 mtr. Walki były niesłychanie mordercze. Dopiero w ostatniej chwili straciły nieco na intensywności.

Na odcinku Lotien wojska japońskie poczyniły również pewne postępy.

FEKIN, 3.10 (PAT). — Według Reutera, chińczycy w Chinach pół-

nocnych gromadzą wielkie siły, czyniąc rozpaczliwy wysiłek powstrzymania postępów wojsk japońskich. 29 dywizji chińskich znajduje się w odległości 80 mil na południe od Paoting. Przednie strażce japońskie są w Hsinlo o 30 mil na północ od Szih-Cza-Wang. Możliwym jest, iż w pobliżu tej miejscowości rozegra się decydująca bitwa.

TOKIO, 3.10 (PAT). — Japoński konsul generalny w Batawii nadesłał telegraficznie raport, dotyczący incydentu z japońskim statkiem rybackim „Tokemaru” na holenderskich wodach terytorialnych. Referat ten oparty na informacjach władz holenderskich przedstawia zajście w następujący sposób:

30 września „Tokemaru” znajdował się na holenderskich wodach terytorialnych w pobliżu archipelagu Rbio. „Tokemaru” zignorował sygnały nadane z wodnopławca, należącego do kłozownika holenderskiego „Florence” i usiłował się oddalić, zwiększając szybkość. Wówczas wodnopławiec dał strzały ostrzegawcze. Gdy to nie poskutkowało i „Tokemaru” nie zatrzymał się, wodnopławiec otworzył ogień na pokład statku, zabijając dwóch członków załogi statku japońskiego, a dwóch ranił.

Dopiero wówczas „Tokemaru” zatrzymał się, a kłozownik „Florence”, który wkrótce nadpłynął, zapewnił pomoc lekarską ranym. Jak zaznacza agencja Domei, japoński konsul generalny prowadzi w sprawie incydentu dochodzenia.

Polityczna mowa Hitlera

z okazji uroczystości dożynkowych w Bawarii

BERLIN, 3.10. (PAT). Niemcy obchodzą dzisiaj uroczystości dożynki. Główne uroczystości odbyły się, jak zwykle, w Bawarii na wzgórzu Bueckenberg.

Uroczystość zagał min. propagandy Goebbels, po czym kanclerz Hitler wygłosił godzinną mowę.

Mówiąc wstępnie o obowiązkach obywateli Trzeciej Rzeszy, kanclerz określił narodowo-socjalistyczne pojęcie wolności.

„Liberalnym hasłem życia — mówił — było: każdy czynić może co chce. Hasłem marksistów: każda klasa czynić może co chce. Dziś natomiast istnieje jedno tylko hasło: Każdy czynić musi to, co wszystkim wychodzi na użytek. Nie ma swobody jednostek, nie ma swobody klasy, jest tylko swoboda narodu, a tę swobodę można zabezpieczyć jedynie przez gotowość niesienia ofiar na rzecz ogólnego dobra”.

Przechodząc do konieczności gospodarczych Trzeciej Rzeszy, kanclerz m. in. oświadczył:

„Musimy rozwiązać niezwykle ciężkie zadanie, a nie pomoże nam przy tym nikt. Gdy powiadamy, że nasz obszar życiowy jest za mały i że chcemy go uzupełnić bezwarunkowo kolaniami, „madre głowy” twier-

dzą, że kolonie nie przyniosłyby nam pożytku, że możemy sobie kupować czego potrzebujemy. Istotnie moglibyśmy kupować, gdyby nie ograbiono nas doszczętnie przed 15 laty. Są inne narody — mówił kanclerz z ironią, — które twierdzą, że kolonie są dla nich bezwartościowym ciężarem, a mimo to nie chcą się ich pozbyć na rzecz pracowitych posiadaczy. Nie na próżno przy sposobności dożynek — oświadczył kanclerz — pokazywane są ćwiczenia sił zbrojnych. Należy pamiętać, że nie staliśmy tutaj, gdyby nie czuwała nad nami straż niemieckiego oręża. Ono tylko zapewnia nam pokój, bezpieczeństwo i możliwość pracy”.

Kanclerz ujmuje następnie w

czterech punktach zdobycze niemieckiego narodowego socjalizmu we wszystkich dziedzinach życia: 1) usunięcie rozbitcia narodu na klasy, stany, wyznania i stronnictwa; 2) stworzenie jednego silnego autorytetu; 3) wytworzenie silnej woli zbiorowej całego narodu, która zapewnia rozwiązanie wszelkich problemów; 4) wysunięcie na czołowe miejsce pracy i produkcji, nie zaś pieniędzy.

Kanclerz zakończył zwrotem pod adresem Moskwy, oświadczając, że Trzecia Rzesza odrzucałaby zdecydowanie całe swoje granice „zbrodniarzy marksiewskich, gdyby zechcieli zniszczyć piękną ziemię niemiecką”.

Ks. Windsor wraca do Anglii?

Pogłoski w związku ze spotkaniem min. Hoarego z b. królem

LONDYN, 3.10 (Tel. wł.) — Brytyjski minister wojny M. Hoare Belisha spotkał się w Paryżu z ks. Windsoru, który bawi właśnie w stolicy Francji ze swoją żoną. Spotkanie wywołało pogłoskę, że b. król Anglii pragnie wrócić do ojczyzny i że pragnieniu temu stanie się zadość już w grudniu. Prasa angielska, z wyjątkiem kilku zale-

dwie dzienników, nie kładzie już na ciężki na przestrzeganie banicji ks. Windsoru, jedno zaś z pism donosi, że książę wynajął w Londynie dom w dzielnicy West End.

Sprawa powrotu ks. Windsoru jest jednak bardzo trudna, ponieważ rząd obawia się, iż pani Simpson spotka się z bojkotem towarzysstwa angielskiego, czego nie można tolerować w stosunku do żony księcia krwi.

PARYŻ, 3.10 (PAT). — Sekretarz ks. Windsoru oświadczył dziennikarzom, że książę i księżna Windsoru odwiedzają wkrótce Niemcy i Stany Zjednoczone, aby zapoznać się z warunkami mieszkaniowymi i zagadnieniami pracy w tych krajach.

Zajścia w Londynie

Ataki tłumów na pochód faszystów

LONDYN, 3.10. (PAT). — Dzisiaj w Londynie doszło do hałaśliwych zajęć po przeglądzie faszystów, dokonanych przez sir Oswalda Mosley'a. Na całej przestrzeni wzdłuż ulic, którymi przeszedł pochód 2000 zwolenników Mosley'a, zebrały się liczne tłumy, co zmusiło kierowników pochodu do zmiany uprzednio wyznaczonej trasy. Pochód odbył się wzdłuż brzegów Tamizy, w otoczeniu policjantów, którzy kilkakrotnie musieli odierać nacierających kontrmanifestantów. Dokonano licznych aresztowań. Dwóch policjantów odniosło rany.

GRAND-KINO Dziś rewelacyjna premiera!
Początek o godz. 4-ej
wg. powieści T. Dołęgi-Mostowicza
ZNACHOR
W rolach głównych: Junosza-Stepowski, Barszczewsko, Zacharewicz, Cwiklińska, Wegrzyn.
Bilety bezpłatne i ulgowe nieważne

KINO **CASINO**

Pocz. 4. 6. 8 10
W 2-gim tygodniu wyświetlania

CENY MIEJSC ZNACZNIE ZNIŻONE

Na I seans od **80** gr.

Na porost seansie — od **1** zł.

MARLENA DIETRICH

w wspaniałym romansie miłosnym, osnutym na tle walk białogwardystów z armią czerwoną w Rosji sowieckiej pt.

„HRABINA WŁADINOW”



W związku z nikłą frekwencją publiczności w teatrze Kameralnym, dyrekcja teatru postanowiła zmienić tytuł granej obecnie komedii Scribea na „Szkłanka wody z sokiem”.

Doktor B... robi obchód swych pacjentów w szpitalu.

— Panie doktorze — zapytuje jeden z nich — czy ja będę żył?
— Co za pytanie! Może pan śmiało zacząć czytać „Sagę rodu Forsitów”.

Znany z ekscentrycznych manier aktor X... podchodzi do zebranych przy stoliku w kawiarni kolegów i wola:

— Wiecie, S... umarł!
S... to świetny aktor i niezrównany kompan, dlatego też wszyscy ze smutkiem omawiają żalobną nowinę.

Nagle w drzwiach ukazuje się postać rzekomego nieboszczyka.

X... niespieszony przykłada palec do ust i syczy:

— Na miłość Boską, panowie, siiiicho! On jeszcze o niezym nie wie!

— Hitler i Mussolini — powiedział ostatnio b. premier Laval — nie przepuszczają żadnej okazji wychwalania trwałości i solidności osi Rzym — Berlin... Zupelnie jak jegomość, który chce sprzedać okazynie stare auto i wynosi pod niebiosa jego zalety.

Boruński opowiada:
„Do apteki wchodzi chłopek po lekarstwo na kaszel.

Aptekarz daje mu przez omyłkę kwas solny.

Po pewnym czasie spostrzega, że się pomylił i wypada na poszukiwanie nieszczęsnego nabywcy lekarstwa, ale go, niestety, nigdzie nie znajduje.

Przekonany, że zabił człowieka, przez dwa dni przeżywa najstraszliwsze katusze moralne. Wreszcie decyduje się zgłosić na policję i wyznać swą winę.

Na ulicy spotyka tego, któremu sprzedał kwas solny zamiast lekarstwa na kaszel. Uradowany, że go widzi zdrowego, rzuca się na niego i wypytuje:

— No jak tam ojece? Nie brałście tego lekarstwa?

— Brałem, brałem i już mi lepiej...

— Lepiej wam? Nie zauważyliście nic? Nie pali was?

— Trochę i piecze, ale najgorsze to, że jak kichnę, to na chustce albo na odzieciu wypala się dziura”.

Tępienie bandytyzmu w Sowietach

MOSKWA, 3.10. (PAT) — Kolegium wojenne najwyższego sądu ZSRR w Irkucku skazało na karę śmierci przez rozstrzelanie 21 bandytów. Wyrok wykonano. Jest to już drugi podobny wyrok w ciągu kilkunastu dni. Zaznaczyć należy, że według prasy syberyjskiej w Irkucku i okolicach panoszą się bandytyzm.

Ofiara zawodu

BERLIN, 3.10. (PAT) — Z Kopenhagi donoszą, że w miejscowości Roskilde dwa niedźwiedzie rzuciły się na pogromcę w chwili, gdy ten znajdował się w klatce. Podczas 15-minutowej walki pogromca odniósł ciężkie rany i wkrótce zmarł.

Wielki wiec lokatorski w Łodzi

uchwalił rezolucję, zawierającą najżywotniejsze postulaty

W dniu wczorajszym w sali filharmonii odbył się wielki wiec lokatorów i sublokatorów pod hasłem: „Stanowisko robotników, rzemieślników i pracowników umysłowych wobec projektu uniesienia ochrony lokatorów”.

Wiec zwołany został przez związek lokatorów i sublokatorów województwa łódzkiego przy udziale okręgowej komisji związków zawodowych rady okręgowej polskich związków zawodowych „Praca”, chrześcijańskiego związku zawodowego (Ch. Z. Z.), związku związków zawodowych (Z. Z. Z.), zjednoczenia pracowników rzemieślników Rzeczypospolitej Polskiej, oddział w Łodzi, rady zawodowej w Łodzi, związku zawodowych robotników żydowskich „Kultur - Amt”, I-go oddziału fabrycznego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w Łodzi, stowarzyszenia b. więźniów politycznych, związku inwalidów wojennych, związku prac. komunalnych i inst. użyt. publ. związku majstrów fabrycznych, powszechnego związku

zawodowego pracowników handlowych i biurowych w Polsce, oddział w Łodzi i in.

Wicewi przewodniczył p. Malinowski.

Wiec zagał adw. Loos, który w dłuższym przemówieniu zilustrował głód mieszkaniowy i nędzę łódzką. Mówca poddał krytyce gospodarkę Banku G. Kr., który na jednoizbowe mieszkania przeznaczył 25 proc. kredytu, wówczas, gdy na większe 75 proc.

Z kolei zabrał głos Józef Głazewski. Wobec tego, że w trakcie swojego przemówienia zszedł on na tory polityczne, została mu zwrócona uwaga przez przedstawiciela starostwa grodzkiego, obecnego na sali.

Po przemówieniach, zebrani uchwalili rezolucję treści następującej:

„Zebrani na wiecu lokatorów i sublokatorów w dniu 3.X.1937 roku w sali filharmonii, zwracają się do panów: prezesa rady ministrów, ministra opieki społecznej, ministra sprawiedliwości, ministra skarbu i wojewody łódzkiego o:

1) utrzymanie w mocy ustawy o ochronie lokatorów oraz 10 i 15 proc. niżki komornego spowodowanej dekretem p. Prezydenta z dnia 14 listopada 1935 roku,

2) o rozszerzenie zakazu wykonywania eksmisji lokatorów, którzy bez własnej winy popadli w przemieszczającą zaległość komornego,

3) uchylenie przepisów, wyjmujących z pod ochrony loka-

torów lokali wynajmowanych po 1 stycznia 1938 roku,

4) umorzenie opłat kanalizacyjnych,

6) utworzenie funduszu publicznego dla budowy mieszkań jedno i dwuizbowych, dostępnych dla robotników, rzemieślników i pracowników umysłowych.

Po uchwaleniu rezolucji, wiec został rozwiązany.

Wiadomości szachowe

Gerstenfeld zwyciężył w turnieju łódzkiego tow. zwolenników gry szachowej

Na inaugurację zimowego sezonu szachowego w Łodzi urządziło Łódzkie towarzystwo zwolenników gry szachowej niewielki turniej o mieszanym składzie. Obok mistrzów Appla, Gerstenfelda i Szpirego, zostali dopuszczeni do turnieju zawodnicy 1 i 2 kategorii — Grynfeld, Rosenbaum, Natanson, Rosenblat i Warszawski. Za faworyta turnieju słusznie uważano olimpijczyka Appla, który w r. b. odznaczył się w kilku turniejach zagranicznych o międzynarodowej obsadzie. Przebieg turnieju przekreślił jednak wszystkie obliczenia papierowe. Zwycięzcą okazał się najmłodszy z tercetu mistrzowskiego — Gerstenfeld. W decydujących spotkaniach pokonał on głównych rywali — Appla i Szpirego, ci zaś skolei zremisowali pomiędzy sobą, wygrywając pozostałe partie.

Z innych wyników zasługuje na uwagę remis Grynfelda z Gersten-

feldem po żywej i nadzwyczaj ciekawej grze. Ostateczny wynik turnieju jest następujący: Gerstenfeld — 6 p. (bez przegranej), Appel i Szpiro — po 5 i pół p., Grynfeld — 4 i pół p., Rosenblat — 2 i pół p., Natanson i Warszawski — po 2 p. i Rosenbaum — 0 p.

Z istniejących na terenie Łodzi kilkunastu sekcji szachowych przy rozmaitych stowarzyszeniach, jedna z najliczniejszych i najlepiej zorganizowanych jest sekcja szachowa „Koła młodzieży spółdzielczej”. W ubiegłym tygodniu rozpoczął się w lokalu „K. M. Sp.” kwalifikacyjny turniej szachowy z udziałem 26 graczy, między nimi szeregiem znanych silnych amatorów, jak bracia Garsówie, Z. Miłkuła, Miętelski, Fijałkowski itd. Ręczgrywki odbywają się narazie 2 razy tygodniowo (w sobotę i niedzielę) i potrwać przypuszczalnie 2 — 3 miesiące.



Pod kołami samochodu

Tragiczny upadek z motocykla

Przed domem, przy ul. Piotrkowskiej 83 najechany został wczoraj przez samochód 17-letni S. Hoffman (Narutowicza 7).

Młodzieniec odniósł ogólne obrażenia ciała. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia Szoferowi policja spisała protokół.

Przed domem, przy ul. Dworskiej 29 spadł w czasie jazdy, z

motocykla i poważnie się zranił w głowę, lokator tego domu 28-letni Czesław Borzęcki. Opatrzył go lekarz pogotowia ratunkowego.

Na dworcu Łódź - Kaliska, wskutek najechania przez wóz, odniósł pośluzczenia cieleśne 18-letni Antoni Andrzejewski (Kilińskiego 4).

Aliechin kontra Euwe

Rewanżowy mecz o mistrzostwo światowe w szachach rozpoczyna się 4 b. m. w Haadze

W poniedziałek, dnia 4 października, rozpoczyna się w Haadze ponowny mecz o szachowe mistrzostwo świata między Euwem i Aliechinem. W 1934 roku Euwe wygrał ten mecz w stosunku 15 i pół : 14 i pół, przede wszystkim dlatego, że Aliechin, mając początkowo znaczną przewagę, zlekceważył

przeciwnika i zaczął prowadzić fatalny tryb życia, zbyt często zagładając do kieliszka.

Umówiono się wtedy odrazu, że następny mecz na tych samych warunkach odbędzie się w 1937 roku w Holandii. Obecny mecz trwać będzie około 3 miesięcy. Granych będzie 30 partii, przy czym każdy remis liczy się współzawodnikom po pół punktu.

Po osiem partii Euwe i Aliechin grać będą w Amsterdamie, Haadze i Rotterdamie, pozostałych sześć partii rozegrały miasta Leiden, Haarlem, Zwolle i Groningen.

Jeśli po 40 posunięciach, na które przewidziano 5 godzin, partia nie będzie zakończona, to dalszy jej ciąg odkłada się do dnia następnego.

O ile Aliechin osiągnie swoją formę z San Remo (1930) i Veldes (1931), to wyjdzie z rewanżowego meczu zwycięsko. Niestety jego rezultaty w turnieju mistrzów, który właśnie zakończył się w Austrii, nie rokują dla b. mistrza świata najlepszych nadziei.

CAPITOL

Zawadzka 16

RAKIETA

Sienkiewicza 40

Dziś premiera!

Wspaniałe, zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych, pełen humoru i konfliktów miłosnych film polskiej produkcji

„KSIĄŻĄTKO”

W rolach głównych:

KAROLINA LUBIEŃSKA
NIEMIRZANKA - BODO
SIELAŃSKI - FERTNER
ORWID

Reżyseria:
KONRAD TOM
STANISŁAW SIELAŃSKI

KINO
EUROPA

Początek 4. 6. 8. 10

2-gi tydzień sukcesu!

Gary Cooper

w swoim najnowszym filmie pt.
„KAPITAN TAYLOR”

Ceny miejsc na wszystkie seanse — od **80 gr.**

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dziesiątej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowej, Łagiewnicka 96, J. Kahanego, Limanowskiego 80, S. Trawkowskiej, Brzezińska 56, J. Koprowskiego, Nowomiejska 15, M. Rozenbluma, Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 94, L. Czyńskiego, Rokicińska 53, E. Zakrzewskiego i S-ka, Kątna 54, I. Sinięckiej, Rzgowska 59.

Pożegnanie

komendanta Kowalczyka

W dniu wczorajszym w IV oddziale straży przy ul. Napiórkowskiego specjalny komitet żegnał odchodzącego z Łodzi na stanowisko komendanta technicznego centrali w Warszawie komendanta straży pożarnej inż. Józefa Kowalczyka.

Komendantowi Kowalczykowi wręczono specjalną księgę pamiątkową.

Może kto ich widział?

Bezrobotny łodzianin szuka żony i dzieci

Bezrobotny łódzki Edward Drewisz, nie mogąc mimo usilnych zabiegów i starań znaleźć posady i straciwszy dach nad głową z powodu eksmisji, wyruszył z żoną swoją, 29-letnią Zofią i dwójkiem nieletnich dzieci na wędrowną po całym kraju. Drewisz wyspecjalizował się w robieniu wieszaków, które sprzedawała żona jego i w ten sposób wędrowcy zarabiali na życie.

Przed tygodniem Drewiszowie zamieszkali we wsi Łaski, gm. Zagórz pod Warszawą. Mąż zajął się wyrabianiem wieszaków, żona zaś wzięwszy kilkadziesiąt gotowych już wieszaków, udała się wraz z dziećmi do Warszawy, gdzie miała sprzedać towar. Od tego czasu po Drewiszowej i dzieciach zaginął wszelki ślad.

Zrozpaczony wędrowiec zawiadomił policję oraz przybył sam do stolicy na poszukiwanie żony i dzieci. Niestety jednak, mimo energicznych poszukiwań, zaginionych nie udało się dotychczas odnaleźć.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, pragnąc wyświetlić tę niezmiernie tajemniczą sprawę.

BILETY ULGOWE.

Biblioteka im. Borochowa (Zachodnia 59, 191-50) urządziła specjalne ulgowe przedstawienie we wtorek, dn. 5 b. m. głośnej komedii w adaptacji scenicznej Juliana Tuwima p. t. „Jadzia wdowa”. Ceny biletów najniższe.

Bilieteka czynna codziennie od 10—2 i od 4—10 wiecz.

„Tydzień szkoły powszechnej”

Wczorajsze uroczystości w Łodzi

Wczoraj, z okazji „Tygodnia szkoły powszechnej” zainicjowały się przy pięknej pogodzie ulice miasta.

O godzinie 11 rano ul. Piotrkowską przeszedł barwy pochód uczniów szkół powszechnych, którzy niesli transparenty z napisami „Bu-

REFERAT WŁ. ZABOTYŃSKIEGO.

W środę, dnia 6 października o godz. 9 wiecz. wygłosi w sali filharmonii Włodzimierz Zabotyński aktualny referat, omawiający obecną sytuację w Palestynie p. t. „Tak, czy nie”.

Imponujące popisy lotnicze 60.000 osób w Lublinku. — 16 spadochroniarzy wykonało efektowne skoki

Wczorajsza impreza lotnicza w Lublinku wypadła niezwykle okazale. Na lotnisku zgromadziło się około 60.000 łodzian. Do tak dużej frekwencji przyczyniła się również piękna pogoda.

Na ustawionej w pobliżu hangarów trybunie, zasiadli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych z nac. Jelinkiem, reprezentującym p. wojewodę, dowódcą O. K. IV gen. Langnerem, wiceprezydentem miasta Kozłowskim i komendantem wojewódzkim policji dr. Torwińskim na czele.

Punktualnie o godzinie 14-ej rozpoczęły się popisy lotnicze. Samoloty aeroklubów całej Polski w ilości kilkudziesięciu, wykonały szereg bardzo interesujących i emocjonujących manewrów.

Następnie rozpoczęły się trudne ćwiczenia w rzucaniu na określony punkt meldunków.

Trzeci punkt programu przewidywał oczekiwane z wielkim zainteresowaniem grupowe pokazy skoków ze spadochronami.

Na przybyły w Warszawie samolot pasażerski typu „Fokker” „załadowano” 8 spadochroniarzy z Łodzi i Warszawy, którzy wykonali skoki z wysokości 600 metrów bez opóźnienia. Z tej wysokości skakali: Jaworek — (Warszawa), Krzemiński (Łódź), Piotrowski (W), Góralik (W),

Kosk (W), Łopuski (W) i Paciorkowski (W).

Następnie z opóźnieniem (t. j. otwarcie spadochronu w określonym czasie po wyskoczeniu z samolotu) wykonali skoki z wysokości 800 mtr.: Wróblewski (W), Walczak (W), Nawrocki (W) i Odziński (W), zaś z wysokości 1.200 mtr. skakali: Michał Łopato, instruktor sportu spadochronowego okręgu wojewódzkiego LOPP. w Łodzi, dalej — Bączkowski (W), Wesołowski (W) i Poniatowski (W).

Emocjonujące skoki minęły

bez żadnych wypadków, budząc wśród zebranych widzów entuzjazm.

Jeden ze spadochronów zaplątał się wśród drzew pobliskiego lasu i trzeba było z Łodzi wezwać straż ogniową, by spadochron zdjąć.

W międzyczasie odbył się nad lotniskiem pokaz pierwszego łódzkiego samolotu sanitarnego, ufundowanego przez firmę Horak.

Na zakończenie por. Kasprzyk wykonał akrobacje szybowcowe na wysokości 1.000 mtr.

KOMUNIKAT KOLEKTURY KAFTALA.

KTO CHCE

grać na swój dotychczasowy numer losu w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Łódź, ul. Piotrkowska 54

powinien niezwłocznie go nabyć, bo losy do I klasy już nadeszły!

Listowne zamówienia satelfamiy odwrotnie. Konto P. K. O. 304.761

KTO GRA U KAFTALA — ZDOBYWA FORTUNE!!!

Schloesserowska ruszy we wtorek

Likwidacja sześciotygodniowego strajku okupacyjnego

W nocy z soboty na niedzielę odbyła się w Ozorkowie pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy, inż. Wyrzykowskiego, przy udziale naczelnika wydziału społeczno-politycznego urzędu wojewódzkiego dr. Wrony, konferencja

między robotnikami, okupującymi zakłady Schloesserowskiej Manufaktury a właścicielami firmy.

Konferencja przeciągnęła się do trzeciej nad ranem, ale w rezultacie doprowadziła do zlikwidowania strajku, trwającego już od sześciu tygodni na zasadach, ustalonych w orzeczeniu komisji rozjemczej z dnia 3 sierpnia r. b.

Zakłady zostaną uruchomione już w najbliższy wtorek.

Samobójstwo właściciela domu

Niesnaski rodzinne przyczyną trzech samobójstw w Łodzi

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu własnym, przy ul. Osmiańskiej 11 targnął się na życie właściciel tego domu 48-letni Bolesław Drymer. Poderżnął on sobie brzytwa gardło. Odwieziony do szpitala św. Józefa samobójca, zmarł. Drymer pozostawił testament, oraz list, z którego

wynika, iż odbiera sobie życie wskutek niesnasek rodzinnych.

Przy ul. Modrej 21, na tle niesnasek rodzinnych, popełniła samobójstwo 67-letnia Rozalia Kempa. Wyskoczyła ona z II piętra na bruk podwórza, ponosząc śmierć.

W mieszkaniu swych chlebowców, przy ul. Piotrkowskiej 24 otruła się jodyną 24-letnia Cecylia Gortat. Lekarz pogotowia ratunkowego, po przeplóka

niu denatce żołądka, pozostawił ją na miejscu. Przyczyna — zawód miłosny.

Na placu, przy ul. Pabianickiej powiesił się na płocie 48-letni Kazimierz Gawroński (Sokola 7). Gdy odcięto wisielca od sznura, dawał jeszcze oznaki życia. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł samobójcę do szpitala w stanie nieprzytomnym.

Przyczyna — niesnaski rodzinne.

Rozplatał synowi głowę

Krwawy finał świątecznej libacji

W mieszkaniu Michała Kapuścińskiego przy ulicy Spacerowej 10 odbywała się wczoraj libacja. W pewnej chwili powstała kłótnia między Kapuścińskim, a jego synem 28-letnim Michałem (Do Ina 21). W trakcie kłótni Kapuściński - ojciec chwycił tasak i zadał synowi szereg ciosów w głowę. Do ranego wezwano pogotowie ratunkowe i przewieziono go do szpitala św. Józefa.

Przy ul. Zgierskiej 57 lokator tego domu 50-letni Józef Śmiałowski został w czasie bójki ugodzony tępym narzędziem w głowę, doznając pęknięcia czaszki. Śmiałowskiego odwieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej.

Przy ul. Radwańskiej 9 pobito tępymi narzędziami 25-letnie go Józefa Tomczaka (Braterska 22).

Teatr, muzyka i radio

TEATR POLSKI
Dziś o godz. 19.30 „Jadzia wdowa”.

TEATR KAMERALNY
Dziś o godz. 20.30 „Teoria Einsteina”.

W próbach komedia muzyczna „Ma ja siostra i ja”.

TEATR POPULARNY
Dziś o godz. 20.15 „Ten stary wariat”.

„PALESTYNA SPIEWA, TANCZY I BAWI SIĘ”.

Dziś, w poniedziałek oraz jutro, we wtorek, o godz. 9 wiecz. odbędzie się w sali filharmonii pożegnalne występy pary palestyńskich artystów, Noemi Leaf i Józefa Gollanda. Na całość programu p. t. „Palestyna śpiewa, tańczy i bawi się” złożą się współczesne palestyńskie ludowe piosenki i muzyka, tańce, oraz świetnie odtworzone typy ludności zamieszkującej obecną Palestynę.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.15 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 11.15 W jaki sposób przyjaciele Magellana zgubili dzień — pogadanka dla dzieci starszych.
- 11.40 „Od warsztatu do warsztatu — O trykotarstwie”.
- 12.03 Audycja południowa.
- 14.00 Melodie z filmów dźwiękowych (płyty).
- 15.00 F. A. Ossendowski: „Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów” — (fragment).
- 15.10 Muzyka lekka w wyk. ork. Beli Dajosa (płyty).
- 15.45 „Z pieśnią po kraju” — audycja.
- 16.15 Trio salonowe.
- 16.50 Pogadanka aktualna.
- 17.00 „W 100-lecie fotografii” — odczyt.
- 17.15 Recital fortepianowy Sewratówny.
- 18.15 Audycja wymienna z Katowic.
- 19.40 Fragment prozy Gustawa Morcinka.
- 19.00 Audycja żołnierska.
- 19.30 „Czytelnik i jego dziennik” — dyskusja.
- 19.50 Pogadanka aktualna.
- 20.00 Melodie operetkowe.
- 21.30 Nowości poetyckie.
- 21.50 Koncert wieczorny (ork. symfoniczny) Stanisław Szpilowski — fortepian).
- 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- WALES (373).**
- 21.00 Koncert fortepianowy D-moll Mendelssohna i Symfonia G-moll Mozarta.
- WIENIEN (507) i BUDAPESZT (550).**
- 19.25 „Luiza Miller” — opera Verdi.
- PARYŻ (1648).**
- 21.30 „Ryszard Lwie Serce” — opera Gretry’agc.
- KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571).**
- 20.00 „Rigoletto” — opera Verdiego.
- MONACHIUM (405).**
- 21.00 Koncert na skrzypce, wiolonczelę, obój i fagot z orkiestrą Haydna i Serenada B-dur Brahmsa.
- MEDIOLAN (368).**
- 21.00 „Rompicollo” — operetka Pietriego.

Zuchwałe włamanie do mieszkania kupca

Wczorajszej nocy nieujawnieni dotąd sprawcy dokonali włamania do mieszkania kupca Ch. Auerbacha, przy ul. Gdańskiej nr. 8. Złoczyńcy, skorzystawszy z nieobecności domowników, wyłamali zamki u drzwi i po dostaniu się do wnętrza mieszkania, spakowali garderobę, futra, bieliznę i biżuterię, ogólnej wartości około 3.000 zł. Policja wdrożyła dochodzenie.

DO PARYZA

Wagons - Lits / Cook, Piotrkowska 6 i 68

Wycieczka zbiorowa od 16 do 29. X.

Ostatnia okazja wyjazdu do Francji.

Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Ostatnie dni zapisów

Garbarnia o krok od degradacji

Sytuacja ŁKS-u poprawiła się. - Cracovia i AKS walczą o tytuł. - Polonia i Śmigły wchodzą do ligi

W tabeli ligowej nastąpiło częściowe wyjaśnienie sytuacji. — Do tytułu mistrzowskiego pretendują obecnie dwa kluby i to te, które w tym roku weszły do ligi, mianowicie: Cracovia i A. K. S. Oba mają jednakową ilość punktów, stosunek bramek lepszy ma Cracovia.

Teoretyczną szansę do tytułu mistrzowskiego ma jeszcze Ruch

Musi on wygrać swój ostatni mecz przy równoczesnych porażkach obecnych liderów.

U dołu tabeli jest sytuacja tego rodzaju, że Garbarnia pozostała jeszcze jeden tylko mecz, z Warszawianką, który może wygrać ale czy te dwa punkty wystarczą do utrzymania się w lidze? **Garbarnia jest już właściwie jedną nogą poza ligą. W strefie zagrożonej jest jeszcze Pogoń i L. K. S., przy czym drużyna Łódzka jest w lepszej sytuacji.** Wystarczy jej remis w dwóch pozostałych grach, a pozostanie w lidze, nawet jeżeli Garbarnia zdoła będzie oba punkty na Warszawianice.

Tabela ligowa po wczorajszej niedzieli przedstawia się następująco:

	Gier	St. br.	St. pkt.
1. Cracovia	16	24:8	39:12
2. AKS	16	24:8	35:16
3. Ruch	17	23:11	44:26
4. Warta	16	18:14	31:33
5. Wisła	15	17:13	31:18
6. Warszaw.	16	16:16	29:37
7. ŁKS	16	14:18	34:32
8. Pogoń	15	13:17	21:23
9. Garbarnia	17	13:21	23:37
10. Dąb	—	0:36	0:54

W wyniku rozgrywek o wejście do ligi zakwalifikowały się ostatecznie do ekstraklasy drużyny: Polonii i Śmigłego (Wilno).

Końcowa tabela walk o wejście do ligi przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	St. br.
Polonia	6	12	24:3
Śmigły	6	6	16:12
Brygada	6	6	13:14
Unia	6	0	2:26

Cracovia — Garbarnia 1:0 (1:0)

Mecz ligowy Cracovia — Garbarnia zakończył się po dramatycznym przebiegu zwycięstwem Cracovii 1:0 (1:0).

Zawody toczyły się wśród wielkiego podniecenia widzów. Dla Garbarni mecz ten był ostatnią możliwością utrzymania się w lidze, natomiast Cracovia w razie porażki straciłaby szansę do tytułu mistrza.

Dzięki zdecydowaniu sędziego Romanowskiego z Warszawy, gra nie przybrała cech brutalności, jednak w 15 min. po przerwie zaciekł walczący tak wzrosła, że poczęły wydierać się brutalne faule. Sędzia Romanowski zwołał wówczas wszystkich piłkarzy do siebie i po udzieleniu im odpowiedniej admonicji, — objawy brutalnej walki ustały. Jedynie po gwizdku sędziego, kończącym zawody, jeden z graczy Garbarni podbiegł do piłkarza Cracovii Góry i kopnął go dotkliwie w nogę.

Cracovia przez kilkanaście minut w pierwszej połowie miała znaczną przewagę. Dalszy ciąg gry należał do Garbarni, której zawodnicy grali z wielką ambicją, uciekali się jednak zbyt często do ostrej, a miejscami brutalnej gry.

Decydująca o zwycięstwie bramka padła w 15 min. z rzutu wolnego, ezekwowanego przez Pajaka. Wiele dogodnych pozycji nie umiał wyzyskać atak Garbarni. Na tle ogólnego zdenerwowania odbijała dodatkowo spokojna i pewna obrona Pawłowskiego.

Widzów około 5.000.

Ruch — Pogoń 3:2 (2:1)

W obecności 55 tys. widzów rozegrany został w Katowicach mecz ligowy Ruch — Pogoń, zakończony zwycięstwem Ruchu 3:2 (2:1).

Do przerwy gra była ciekawa, prowadzona przy lekkiej przewadze drużyny śląskiej. W 10-ej min. Peterek zdobył prowadzenie dla Ruchu. W 21-ej min. Wasiewicz wyrównał. W

30-ej min. Peterek z dalekiego strzału ustala wynik pierwszej połowy meczu 2:1 dla Ruchu.

Po zmianie pół goście opadli na siłach. Ruch ma wciąż przewagę, lecz gra z wyraźnym pechem. Szereg dogodnych pozycji zostaje niewykorzystanych. W 10-ej min. trzecią bramkę dla ślązaków zdobywa Wiechochek. Następuje szereg ataków graczy lwowskich, likwidowanych jednak przez bramkarza lub obronę Ruchu. W 30 min. Matyas zdobywa drugi punkt dla lwowian, ustalając wynik dnia. Od tej chwili gra toczy się przy zdecydowanej przewadze Ruchu aż do końca.

Gędziował p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

Skład sport. „STADION” przeniesiona na AL. KOŚCIUSZKI 93, tel. 188-44, róg Bandurskiego

Matyas zdrow!

Matyas wyzdrowiał. Taką depeszę otrzymał wczoraj PZPN, od Pogoni, która zawiadomia, że doskonale piłkarz weźmie udział w dzisiejszym meczu ligowym z Ruchem. Nie ulega wątpliwości, że p. Kałuża dokona w poniedziałek zmiany składu i wystawi Matyasa przeciwko Jugosławii na łącznika obok Korhasa, a Piontek powędruje do składu „lotewskiego”, dzięki czemu utrzymana tam będzie w całości trójka AKS.

Czechosłowacja — Jugosławia 5:4

Wczoraj odbył się w Pradze międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Jugosławia o puchar malej ententy. Zwyciężyła Czechosłowacja 5:4 (3:1).

Jugosłowianie zademonstrowali grę bardzo szybką.

W Sztokholmie rozegrany został mecz piłkarski Szwecja — Dania w obecności 30 tys. widzów.

Zwyciężyła reprezentacja Danii 2:1 (1:0).

Warta — Wisła 3:2 (3:1)

W niedzielę rozegrany został w Poznaniu mecz ligowy, w którym Warta pokonała Wisłę 3:2 (3:1). Warta wystąpiła w składzie znacznie zmienionym bez Szerfkego, Szwarca i Krzyżkiewicza. Wisła — bez Jezierskiego.

W pierwszej połowie — gra bardzo ładna, szczególnie skutecznie zagrywała Warta. W 6 min. prowadzenie dla Wisły zdobył Habowski. Po szeregu ataków w 16 min. Warta wyrównała ze strzału Kazimierzaka. W 28 min. ponownie prowadzenie dla Warty uzyskał Lis w zamieszaniu podbramkowym, a w 32 min. ten sam gracz dobił strzał po rzucie karnym, podnosząc wynik 3:1 dla Warty.

Po zmianie pół tempo znacznie osłabło. Atakująca raz po raz Wisła uzyskała w 37 min. przez Szewczyka drugą bramkę, ustalając wynik meczu.

Widzów około 4 tysięcy. Sędziował p. Rettig.

Polonia — Brygada 4:1 (2:1)

Rozegrany w niedzielę w Warszawie ostatni mecz Polonii o wejście do ligi państwowej zakończył się zwycięstwem tej drużyny nad częstochowską Brygadą w stosunku 4:1 (2:1).

Już w pierwszych minutach gry prowadzenie dla Polonii zdobył Kisielewski, lecz w chwili później Mauer wyrównał. Pod koniec pierwszej połowy Kulla ponownie zdobył prowadzenie dla drużyny stołecznej. Po przerwie Lysakowski podnosi wynik do 3:1 dla Polonii, a w ostatniej minucie gry ten sam piłkarz zdobywa 4-tą bramkę, ustalając wynik meczu.

Drużyna stołeczna była we wszystkich liniach wyrównana. Doskonale grał atak, w którym bardzo dobrze wypadł Lysakowski, po raz pierwszy występujący w barwach Polonii (dawniej Legia).

Brygada do przerwy trzymała się dobrze, załamała się jednak w drugiej połowie meczu. Do wysokiej porażki przyczyniła

się w dużej mierze niepewna gra częstochowskiego bramkarza — Krzyka, który puścił dwie łatwe do obrony bramki. Cała drużyna brygady grała ambitnie i ofiarnie, atak nieźle kombinował, jednak bez wykończenia.

Widzów około 7 tys., w tej liczbie około 2 tysięcy z Częstochowy.

Śmigły — Unia 8:1 (2:1)

W Wilnie mecz o wejście do ligi WKS. Śmigły pokonał wysoko lubelską Unię 8:1 (2:1).

Początkowe minuty nie zapowiadały tak wysokiej porażki gości, którzy z początku raz po raz zrywali się do ataku i w 6 min. ze strzału Tatusia uzyskali prowadzenie. Wilnianie walczyli ambitnie i stwarzając nieustannie niebezpieczne sytuacje, jednak wszystkie strzały wilnian wylapuje doskonale usposobiony Frymarkiewicz.

W 16 min. Skowroński przeprowadził karny rzut, podyktowany przez sędziego za rękę prawego obrońcy Unii. Mimo stałej przewagi dopiero w 24 min. drużyna wileńska zdobyła prowadzenie dla wilnian.

Po przerwie drużyna wileńska atakuje i zdobywa 6 bramek ze strzałów Naczulskiego i Pawłowskiego.

Publiczności około 5 tys. Sędziował p. Matlak z Grodna. Zwycięstwem powyższym Śmigły zapewnił sobie ostatecznie wejście do ligi.

*

Przed redakcjami pism zebrały się liczne tłumy publiczności, oczekując na wiadomość o wyniku meczu Brygada — Polonia.

Ogłoszenie tego wyniku 4:1 dla Polonii przyjęto wielkimi brawami i wiewatami, gdyż zarówno zwycięstwo Śmigłego, jak porażka Brygady, zapewniły drużynie wileńskiej wejście do ligi.

Wilno obchodziło w niedzielę z tej racji największe swoje święto sportowe. Po 8 latach walk Śmigły wszedł nareszcie do ligi.

Śląsk — Łódź 52:51

Rekordy Kwaśniewskiej i Wajsówny w ramach wczorajszej udanej imprezy lekkoatletycznej

Rozegrany przy cudownej pogodzie międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny pań Śląsk — Łódź zakończył się zwycięstwem ślązaczek z różnicą tylko jednego punktu! Wynik końcowy brzmiał 52:51 i wskazuje na ogólnie wyrównany poziom obu reprezentacji. Łodzianki górowały w konkurencjach technicznych, wygrały zresztą wszystkie skoki i rzuty, ślązaczki przeważały zaś w biegach. Przed sztafetą, zamykającą program zawodów, Łódź prowadziła z różnicą jednego punktu, a że sztafetę wygrał Śląsk, wygrał też całe spotkanie.

Zawody były imprezą wyjątkowo udaną, zarówno pod względem poziomu, jak i technicznego przeprowadzenia. Organizacja była wspaniała, wręcz wzorowa, to też licznie zebrana publiczność po raz pierwszy opuszczała zawody w pełni zadowolona.

Bohaterkami zawodów były obie olimpijki

KWAŚNIEWSKA i WAJSÓWNA. Pierwsza pobila rekord świata w oszczepie oburącz, druga ustanowiła nowy rekord Polski w kuli.

Wynik Kwaśniewskiej 62.77 jest o 30 ctm. lepszy od oficjalnego rekordu Niemki Gelius, ale słabszy o trzy i trzy czwarte metra od własnego, ale niezatwierdzonego rekordu (66.49). Dziś wszystkim formalnościami dla zatwierdzenia rekordu świata zadość uczyniono. Kwaśniewska obiecuje jeszcze w tym roku poprawienie tego rekordu o dwa, trzy metry, a w przyszłym nawet o 10 metrów. Musi tylko potrenować trochę lewą ręką. Prawą rzuciła dziś prawie tyle co w Berlinie, za co dostała brązowy medal. W kuli miała Kwaśniewska blisko 11 metrów, co najlepiej świadczy, że jest w kondycji.

Wajsówna poprawiła własny rekord w kuli o 6 ctm. W dysku panna Jadzia miała wynik, który by jej dał złoty medal w Los Angeles,

bez mała 41 mtr. Bardzo dobry wynik miała Wajsówna w skoku wzwyż. 145.5 ctm. przy jej obecnej wadze 72 klg. — jest godne wzmianki.

W drużynie Śląska na plan pierwszy wysunęły się Kałużowa i Cejzikowa, natomiast bez formy okazała się Orzełówna, choć wygrała plotki. Kałużowa była najszybszą zawodniczką meczu i ona wygrała sztafetę, w momencie, kiedy zdawało się, że bieg jest nie do wygrania. Cejzikowa była druga w kuli, dysku i oszczepie.

Wyniki techniczne były następujące:

100 mtr. — Kałużowa (Śl.) 13.2, 2) Kielbasianka (Śl.) 13.4, 3) Kamińska (Ł) 13.6.

200 mtr. — Kałużowa (Śl.) 27.6, 2) Majchrzakówna (Ł) 29, 3) Dubielówna (Śl.) 29.

800 mtr. — Wodnicka (Ł) 2:38.6, 2) Jozówna (Śl.) 2:42.2, 3) Strzelczykówna (Śl.) 2:44.3.

80 mtr. plotki — Orzełówna (Śl.) 13.9, 2) Hoffmanówna (Śl.) 14, 3) Wajsówna (Ł).

4x100 mtr. — Śląsk 53.8, 2) Łódź 54.4. Oba wyniki są lepsze od rekordów okręgowych. Na polowie ostatniej setki, Kwaśniewska była jeszcze przed Kałużową, zmęczona jednak rzutami, nie wytrzymała tempa i pozwoliła się minąć.

Skok w dal — Słomczewska (Ł) 51.3, 2) Kamińska (Ł) 40.8, 3) Ziolkówna (Śl.) 47.4.

Skok wzwyż — Wajsówna (Ł) 145.5, 2) Orzełówna (Śl.) 141.5, 3) Słomczewska (Ł) 141.5.

Kula — Wajsówna (Ł) 12.18 (n. rekord Polski), 2) Cejzikowa (Śl.) 11.65, (n. rekord Śląska), 3) Kwaśniewska (Ł) 10.88.

Dysk — Wajsówna (Ł) 40.71, 2) Cejzikowa (Śl.) 37.67, 3) Głażewska (Ł) 34.07.

Oszczep — Kwaśniewska (Ł) 41.39, 2) Cejzikowa (Śl.) 35.88, 3) Wajsówna (Ł) 32.38. Kwaśniewska

w oficjalnej próbie bicła rekordu światowego oburącz, rzuciła lewą 21.38, co daje wynik łączny 62.77 metrów.

Program kobiecy uzupełniony został czterema biegami męskimi, które potwierdziły wielkie możliwości biegaczy zgierskiej Boruty, jak i WSPANIAŁY TALENT BARCINSKIEGO,

który na 100 mtr. miał czas na wszystkich pięciu stoperach 10.9 i przyczynił się waleń do rekordu w sztafecie 4x100 mtr. 45.4. Czas Barcińskiego jest po raz pierwszy notowany na bieżni łódzkiej. Mowlewski (Wima), który był z nim, miał czas 11.1, równy dawnemu rekordowi okręgu. W sztafecie olimpijskiej Boruta miała czas 3:36, po zażartej walce z Zjednoczonymi 1500 mtr. wygrał lekko, nie wysilając się wcale, Kurpesa (ŁKS) w czasie 4:16.8.

LKS — Kaliski KS 2:2

LKS. rozegrał wczoraj mecz w Kaliszu z tamtejszym KKS-em Grała drużyna ligowa. Jedyne za Goleckiego wystąpił Fliegel, za Pegzę I — Osiecki i za Szczerbińskiego — w pierwszej połowie Herbsteich, w drugiej Sowiak. Mecz po mało wartościowej grze zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1). Ligowcy wypadli na ogół słabo, zwłaszcza łącznicy. Bramki zdobyli Lewandowski i Król.

Mecze o mistrzostwo klasy A

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A. Wyniki tych meczów były następujące:

BURZA — WIDZEW 3:2 (1:2).

Gra toczyła się ze zmienną przewagą, przy czym Burza była zespołem lepszym technicznie. Widzew grał ambitnie i do przerwy nawet prowadził.

SOKÓŁ (Zgierz) — SKS 3:1 (2:0).

Sokół wygrał zasłużenie, będąc zespołem lepszym w polu. Przy lepszym strzale na bramkę zgierzanie wygrałby w stosunku wyższym.

UT — WIMA 2:2 (1:2).

W pierwszej połowie gra toczyła się ze zmienną przewagą, a po przerwie lepszym zespołem był UT, pomimo, iż grał w składzie osłabionym (bez Świętosławskiego).

WKS — ŁTSG 4:0 (0:0).

Nadszpiedziwanie wysokie zwycięstwo wojskowych, którzy lepiej wytrzymali tempo i w drugiej połowie zdecydowanie przeważali.

PTC — SOKÓŁ 0:0.

Drużyna PTC nieznacznie przeważała, jednak Sokół bronił się szczęśliwie. Przez dłuższy czas Sokół grał w 10-kę, wskutek kontuzji Szymańskiego.

W dalszych meczach o mistrzostwo łódzkiej klasy B: Bar-Kochba pokonała Makabi 2:1 (1:0), Boruta zwyciężyła Hakoah 4:0 (1:0) i Zjednoczone pokonało niespodziewanie LKSib w stosunku 2:1 (2:0).

Wielka nagroda automobilowa Anglii

W obecności ponad 100 tys. widzów rozegrano w Donington międzynarodowy wyścig automobilowy o wielką nagrodę Anglii. W wyścigu tym triumfowały wozy niemieckie. Na 15 startujących kierowców, wyścig ukończyło tylko 5.

Wyścig rozegrano na dystansie 250 mil. Zwyciężył Rosemeyer na Auto-Union, uzyskując 133 km. 349 mtr. na godzinę. Drugie miejsce zajął Brauchitch na Mercedesie, 3) Caraciola na Mercedesie, 4) Mueller, 5) Hasse na Auto-Union.

Moczulski długodystansowym mistrzem Polski

Na torze Cracovii odbyły się wczoraj zawody kolarskie o torowe mistrzostwo Polski na dystansie 50 km. Zawody wywołały znaczne zainteresowanie.

Startowało 17 zawodników, w tym 8 z Warszawy, reszta z Krakowa. Obrońca tytułu mistrzowskiego Popończyk nie przyjechał.

Dystans wyścigu, wynoszący 50 km., podzielony był na 5 finiszów po 10 km. Koalicja kolarzy warszawskich rozegrała wyścig doskonale pod względem taktycznym. Najgroźniejsi rywale krakowscy, Kupeczak i Wandor, już w połowie wyścigu nie wchodzili w rachubę jako kandydaci na zwycięzców.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski zdobył Moczulski w czasie 2:19:46,8 godz., 2) Napierała, 3) Lazar (Kraków), 4) Michałak, 5) Stahl, 6) Ignaczak, 7) Włodarczyk.

Rewelacyjny 17-letni Lazar, jako najmłodszy zawodnik wyścigu, otrzymał specjalną nagrodę.

I. K. P. -- Heros (Erfurt) 10:6 Jubileuszowe zwycięstwo łódzkich pięściarzy nad przeciętnym zespołem prowincjonalnym

Jubileuszowy przeciwnik bokserów IKP. nie mógł olśnić widowni. „Heros“ z Erfurtu jest przeciętną prowincjonalną drużyną niemiecką, zespołem, w którym niedociągnięcia techniczne nardabia się agresją i godną pochwałą ambicją, kondycją i karnością. Te walory pozwoliły gościom osiągnąć z IKP. wynik dobry. Chyba, że kierownictwo i zawodnicy mają o sobie tak wygórowane zdanie, jakie ma sekundant, z reguły niezadowolony z orzeczeń sędziowskich...

Pierwsze trzy wagi, o klasę przewyższające pozostały zespół dawały złudzenia, że oglądać będziemy boks w dobrym wydaniu. Począwszy jednak od wagi lekkiej, a skończywszy na ciężkiej, „Heros“ ma bokserów, łagodnie mówiąc, słabych. Ponieważ i w IKP. wyższe wagi, z wyjątkiem oczywiście Chmielewskiego, nie mogą wzbudzić zachwytu, od połowy mecz był dość monotony.

Łodzianie, w zasadzie, pozwolili sobie narzucić niemiecki styl walki. Szli na wymianę ciosów, nierzadko zapominali o podstawowych kanonach techniki, dawali się wciągać w zwarcia najmniej ich sposobowi walki dogodne. Stąd na ringu dużo huk, masę krwi i potu, a mało boksu, który przywyczailiśmy się oglądać.

W zespole niemieckim na poziomie byli tylko Pfeiffer w kocięcej i Kaestner w piórkowej, choć i on nie bardzo usprawnił szeroka sławę i głośną reklamę. Były mistrz Europy, zlekceważył Bartniaka, odkrył się w pierwszych sekundach walki i o mało nie byliśmy świadkami fatalnej porażki rutynowanego pięściarza przez k. o. Bartniakowi zabrakło jednak decyzji, zląkł się sławy i choć po tym nieźle się spisywał, spotkanie przegrał. Pfeiffer, mistrz zwarcia i tempa, trafił na godnego przeciwnika.

Spodenkiewicz nie ustępował mu, a nawet nieraz przewyższał. Obaj faulowali, dużo trzymali i walczyli nie czysto, co przesłaniało wgląd na stosunek sił.

Daleko ponad szarą przeciętność wybijał się Chmielewski. Jego lewy sierp w pierwszej rundzie był majstersztykiem. Mistrz Europy oszczędzał się nieco. I słusznie. Szkoda rąk na przeciętnego boksera...

Bardzo ładnie walczył Popielaty, nieźle spisał się Schön, a Pietrzak, trafiwszy na agresywnego przeciwnika, czuł się doskonale, mogąc operować kontrami. Nie wiadomo, po co zwał się na ringu Kubiak. Trzeba go na pewien czas wyczołfać, oszliłować, a dopiero później pozwolić mu walczyć. W tych warunkach jak obecnie, musi się zdemoralizować. Pięści jego przeciwników odbiorą mu szybko serce do walki.

Niemiecka półciężka, Miller, choć pono wygrał już nawet tur niej wagi ciężkiej, jest pięściarzem, który nie bardzo jeszcze rozumie o co chodzi. To samo dotyczy olbrzyma Beya. Artl jest tylko agresywny, a Fuchs bojowy. Kowalski w muszej umie niewiele.

Przebieg poszczególnych spotkań był następujący:

W wadze muszej: Kowalski — Popielaty. W pierwszej rundzie łodzianie odkrywają się i inkasują kilka czystych ciosów, po tym jednak skupia się i w następnych dwóch rundach gorąco, by pod koniec zwolnić tempo i znowu trochę oberwać. Wygrywa Popielaty, 2:0 dla IKP.

W wadze kocięcej: Pfeiffer — Spodenkiewicz. Pierwsza runda upływa na badaniu sił i wyczekiwaniu na kontry. Niemiec lepszy w zwarcu. Na początku drugiego starcia Spodenkiewicz trafia, niemiec słabnie. Obaj walczą nieczysto: Pfeiffer trzyma, łodzianin pomaga sobie kolaniem. Niemiec zbyt pobopnie otrzymuje ostrzeżenie. W trze-

cim starciu Pfeiffer bardzo agresywny, ale mało celny. Remis, 3:1 dla IKP.

W wadze piórkowej: Kaestner — Bartniak. Bartniak od razu trafia, były mistrz Europy jest oszołomiony. Sensacja? Nie, łodzianin szybko traci tempo i pod koniec starcia inkasuje dwa bolesne proste. Druga runda równa z lekką przewagą Niemca, a w trzeciej Kaestner dobrze finiszuje, zapewniając sobie zwycięstwo. Stan 3:3.

W wadze lekkiej: Fuchs — Kowalewski. Bezustanna wymiana ciosów z dystansu i trzymanie w zwarcu. Wygrywa łodzianin, który jest celniejszy. IKP. prowadzi 5:3.

W wadze półśredniej: Artl — Schön. Słuszny remis, bowiem obaj nie wiele umieją, obaj dużo trafiali i jeszcze więcej inkasowali. Niemiec był bardziej agresywny, Schön silniejszy i bardziej opanowany. Stan meczu 6:4 dla IKP.

W wadze średniej: Bode — Chmielewski. Niemiec, bardzo silny i wytrzymały, idzie na deski po klasycznym sierpie, ale wytrzymuje do gongu. W drugim starciu usiłuje wchodzić w zwarcia, ale trafiony w podbródek idzie znowu na deski do pięciu. Sędzia przerywa walkę, choć Niemiec mógłby jeszcze przez pewien czas stawiać opór. Jest 8:4 dla IKP.

W wadze półciężkiej: Miller — Pietrzak. Miller gwałtownie atakuje, Pietrzak zreszcie kontruje. Taki stan trwa do końcowego gongu. Zwyciężył Pietrzak. Jest 10:4.

W wadze ciężkiej: Bey — Kubiak. W pierwszej rundzie Kubiak wali się na deski i zostaje wyliczony.

IKP. wygrywa 10:6.

Kierownikiem drużyny niemieckiej był p. Kaestner, ojciec znanych pięściarzy. Obok niego punktowali pp. Czernik i Wrocławski.

Gassowski przed Kucharskim na 800 mtr. a Noji dopiero trzeci na 3 km.

Na stadionie Wojska Polskiego zakończone zostały wczoraj międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, organizowane przez K. S. Warszawiankę.

Na trybunach niewiele stosunkowo publiczności — około 2 tys.

Dzień ten przyniósł sensacyjną zwycięstwo Gassowskiego na 800 mtr. i porażkę Noji na 3000 mtr. W dysku Toivonen pokonany został przez 2 zawodników polskich. Wyniki techniczne notujemy:

W rzucie oszczepem zwyciężył Toivonen — 71,05 mtr. przed Gburezykiem (Warsz.) 56,94 mtr.

100 mtr.: 1) Zaslona (Białystok) 10,8 sek., 2) Trojanowski (AZS) 11,2 sek.

W biegu na 800 mtr. od startu prowadzenie objął w ostrym tempie Gassowski, mając za sobą Kucharskiego i fina Hartikka. Po 400 mtr. wysunął się na czoło Hartikka, pociągając za sobą Kucharskiego. Po dalszych 100 mtr. prowadzenie objął Kucharski. Na drugą pozycję wszedł Hartikka przed Gassowskim. Na 50 mtr. przed taśmą Gassowski rozpoczyna z trzeciej pozycji ostry finisz i ma ją Hartikka, a tuż przed samą taśmą wyprzedza Kucharskiego. Czas zwycięzcy 1:55,1 min., 2) Kucharski 1:55(3 min., 3) Hartikka 1:56 min., 4) Stani-

szewski (Syrena) 1:57,2 min., 5) Mulak (Skra).

W biegu na 400 mtr. wygrał Śliwak — 50,5 sek.

Fróba bicia rekordu Polski na 200 mtr. z płotkami nie powiodła się. Jedyne startujące zawodnik Sulikowski na 8 płotku przewrócił się i nie skończył biegu.

W biegu na 300 mtr. poprowadził od startu finn Kurti, mając za sobą belgę Mosterta oraz Nojego i Duplickiego oraz

Doskonały wynik Mauermayer w dysku

W Innsbrucku rozegrane zostały w niedzielę lekkoatletyczne mistrzostwa Tyrolu. W zawodach tych startowała mistrzyni olimpijska w dysku Gisela Mauermayer. Rzuciła ona dyskiem na odległość 45,10 mtr., uzyskując najlepszy w tym roku wynik kobiecy w tej konkurencji. Zawodniczka ta zwyciężyła również w 5-boju wynikiem 317 punktów.

Notujemy wyniki szczegółowe: 100 mtr. — 13,5 sek., wzyż — 145 cm., w dal — 531 cm., kula — 12,10 mtr., oszczep — 32,90 mtr.

Patat rzucił na Śląsku dyskiem i zajął pierwsze miejsce wynikiem 40,97 mtr.

Hoppanie. Po pierwszym okrążeniu na czoło wyszedł Hoppania, pociągając za sobą Lehtinen i Duplickiego. Po paruset metrach zaatakował Duplicki i wyszedł na czoło, po 300 mtr. jednak oddając prowadzenie Lehtinenowi. Po 4 okrążeniach Duplicki wyczerpany walką o prowadzenie biegu, zszedł z bieżni.

W 5-ym okrążeniu do czołówki doszedł Soldan. Ostatnie okrążenie poprowadził Hoppania. Soldan raz jeszcze zaatakował lidera, lecz bezskutecznie. Hoppania bieg wygrał łatwo, mając przewagę 20 mtr. nad pozostałymi biegaczami, w czasie 8:31,6 min.

Na ostatnich metrach przed taśmą rozegrała się walka pomiędzy Mostertem, Nojim i Soldanem. Z walki tej zwycięsko wyszedł Mostert, zajmując drugie miejsce w czasie 8:33,4 min., 3) Noji 8:34,4 min., 4) Soldan 8:36,4 min., dopiero na piątym miejscu Lehtinen 8:35,8 min., 6) Kurti, 7) Wirkus.

W rzucie dyskiem zwyciężył Gierotto (Warsz.) 43,64 mtr., 2) Praski (Katow.) 42,78 mtr., 3) Toivonen (Finlandia) 41,86 mtr.

W sztafecie szwedzkiej zwyciężyła drużyna kombinowana w składzie: Libera — Żyliński — Zaslona — Danowski w czasie 4:05.

LKS w finale mistrzostw Polski w szczypiorniaku

W międzyokręgowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku, rozegranych w Białymstoku, padły wyniki:

LKS. — Jagiellonia (Białystok) 16:5 (7:5), AZS. (Warszawa) — P. W. (Brześć) 11:6 (7:3), LKS. — AZS. 10:3 (6:2), Jagiellonia — P. W. (Brześć) 7:5 (2:3).

150 km. na godzinę Motocyklowe mistrzostwa Warszawy

Wczoraj odbyły się po raz pierwszy organizowane mistrzostwa motocyklowe o mistrzostwo Warszawy. Trasa wyścigu prowadziła po ulicach Warszawy i odcinkach dróg, okalających Lasak Bielański i wynosiła 7,5 km.

Trudna trasa, urozmaicona licznymi wirażami oraz czołowa stawka najlepszych polskich motocyklistów, ściągnęły rekordową liczbę widzów około 30 tysięcy, zgrupowanych wzdłuż całej trasy.

Najciekawszy był wyścig w konkurencji maszyn wyścigowych, gdzie zawodnicy rozwijali szybkość na prostych odcinkach do 150 km. na godz.

W kategorii sportowej do 100 cm. zwyciężył Mieloch na Excelsiorze o 300 mtr. przed Nacengastem i znanym kolarzem M. Kaplakiem.

W kategorii sportowej ponad 350 cm. zwyciężył Nachorski na Budge w czasie 1:20:59 godz. o 50 mtr. przed Serbedskim (Warsz.) na Nortonie.

W kategorii wyścigowej (350 cm.) zwycięzca Mieloch na Nortonie miał czas 1:17:09 s 2) Docha (Legia) 1:20:53,7 g.

W kategorii wyścigowej 250 cm. zwyciężył Geyer (Bielsko) na DKW. w czasie 1:29:36,7 g.

W kategorii wyścigowej do 350 cm. na 15 okr. zwyciężył Skórka.

Dobre wyniki wyścigu szosowego Makabi

W dniu wczorajszym odbyły się na trasie Pabianice — Łask — Wądwę — Wola Kamocka dwa wyścigi międzyklubowe, zorganizowane przez sekcję kolarską Makabi. W wyścigu na 100 km. wzięli udział czołowi kolarze łódzcy. Startowało 22 kolarzy, ukończyło wyścig 17-tu. Poziom wyścig był dobry, gdyż aż 10-ciu kolarzy osiągnęło czasy poniżej 3-ch godzin. Zwyciężył Kończak Alfred (PTC) 2 godz. 53 min. 36. sek. przed Rykheilem (Wima) 2.53.36,4, Wójcikiem (Wima) 2.53.36,6, Górniakiem (Zd. Wola) 2.53.36,8, Pietraszewskim (ŁTK) 2.53.37, Kolskim 2.53.37,2, Kacprzakiem (Wima) 2.54.07,2, Leśkiewiczem (Wima), Hofsznajderem (LKS) i Kacprzakiem M. (Wima). Stefański z PTC został zdyskwalifikowany za jazdę za motocyklem.

W drugim wyścigu dla kolarzy nielicencjonowanych na dystansie 50 km. zwyciężył Basiński (Zduńsko Wolski Kl. Sp.) w czasie 1.26.15 przed Stańczakiem (Zjedn.) 1.26.57.

Organizacja wyścigu bardzo dobra.

Jarosz**wybiera się do Polski**

Słynny bokser amerykański polskiego pochodzenia Teddy Jarosz oświadczył w wywiadzie udzielonym korespondentem brukselskiego pisma „Les Sports” oraz paryskiego „Paris Soir”, że niebawem przyjedzie do Polski wraz z matką.

„Kłopoty” angielskich piłkarzy

Niestety, nie znamy podobnych zmarłwien

Kraj piłki nożnej, Anglia, przeżywa od pewnego czasu poważne kłopoty, które w świetle stosunków europejskich zasługują na uśmiech pobłażania i jednocześnie podziwu. Otóż angielski związek piłki nożnej nie posiada ani jednego stadionu, który mógłby pomieścić więcej widzów, jak... 100,000. A tymczasem co najmniej dwie imprezy w roku cieszą się taką frekwencją. Jedną z nich jest mecz

Anglia — Szkocja, a druga finał o puchar Anglii. Na oba mecze ciśnie się zbity tłum widzów, ze wszelkich stron zjeżdżają pociągi z miłośnikami piłki nożnej, wszystkie miejsca już na długo przed meczem są wyprzedane, a olbrzymia ilość publiczności nie bierze udziału w tak emocjonującym widowisku jedynie z racji braku miejsc na stadionach Anglii.

Chcąc usunąć ten mankament,

angielski związek piłkarski postanowił rozbudować słynny stadion w Wembley. Koszty przebudowy wyniosą ok. 60.000 funtów. Stadion jednak, jak wynika z planów budowy, nie będzie mógł być wykończony na czas meczu Anglia — Szkocja, t. j. na 9 kwietnia 1938 roku.

W międzyczasie przed angielskim związkiem piłkarskim stanęła nowa „trudność”. Otóż prywatne t-o akcyjne, które zajmuje się aranżowaniem imprez piłkarskich, zaproponowało przygotowanie na te olbrzymie dwie doroczne imprezy piłkarskie swego stadionu w White City. Stadion ten zostałby rozbudowany kosztem 250,000 funtów, w ten sposób, że pomieściłby „Jekko” olbrzymią nawet na stosunki angielskie, liczbę 150,000 widzów. Jedyny warunek, jaki stawia towarzystwo posiadające stadion w White City, to ten, aby finał pucharu Anglii rozgrywany był tylko na tym stadionie.

Polskie piłkarstwo, które, jak dotychczas, szczyty się największą frekwencją widzów w liczbie ok. 40,000 na meczu Polska — Niemcy, na stadionie Wojska Polskiego, nie zna, niestety, podobnych kłopotów.

Żywy manekin w oknie

Fred Archer, pomysłowy londyńczyk, wyzyskał swój osobliwy talent dla zdobycia sporych zarobków w roli żywego manekina. Archer lokuje się w oknie wystawowym jednego z wielkich magazynów londyńskich, po czym na kilka minut przybiera pozycję woskowego manekina. Gra rolę nieruchomej lalki woskowej tak dobrze, iż setki przechodniów przystają przed wystawą i ze zdumieniem przyglądają się Archerowi, zadając sobie pytanie: czy to jest figura woskowa, czy żywy człowiek. Archer „ożywa”, wstaje, rusza się, bierze do ręki afisz reklamowy i pokazuje go przechodniom. Po krótkiej pauzie przybiera nową pozę, zastyga w niej nieruchomo i znowu na ten widok gromadzą się tłumy przechodniów. Gra Archera jest tak znakomita, powodzenie tak wielkie, że duże magazyny wydzierają sobie z rąk tę żywą reklamę.

Narazie pociągi przychodzą nadal z opóźnieniem...

ła większości.

W uchwalonej rezolucji wyrażono wotum zaufania zarządowi, powierzając mu kierowanie dalszą akcją, oraz postanowiono proklamować dwugodzinny strajk protestacyjny, celem poparcia żądań majstrów. Termin strajku nie został jeszcze ustalony.

2-godzinny strajk protestacyjny uchwaliłi wczoraj majstrowie fabryczni

W sali „Przedwiosnia” odbyło się zgromadzenie majstrów fabrycznych Łodzi i okręgu, celem omówienia rozpoczętej akcji o podwyżkę płac o 10 proc. Po referacie kierownika związku majstrów, oraz dyskusji, wysunięty został projekt zerwania pertraktacji z pracodawcami, jednak koncepcja ta nie uzyska

Kto ponosi winę za opóźnienia pociągów

Systematyczne opóźnianie pociągów, idących z Katowic i Krakowa przez Kóluski do Warszawy, skłoniły niektóre organizacje gospodarcze i izbę przemysłowo-handlową w Łodzi na czele, do wystąpienia na terenie ministerstwa komunikacji z prośbą o usunięcie tego niedomagania.

Jak się dowiadujemy, w odpowiedzi na tę interwencję, ministerstwo wyjaśniło, że opóźnienia wspomnianych wyżej pociągów powstają nie z winy PKP, lecz wskutek późnego przyprowadzania tych pociągów do Zebrzydowic przez ko

leje czechosłowackie. Dalej ministerstwo wyjaśniło, że w sprawie tej zwróciło się ono do zarządu kolei czechosłowackich, prosząc o ściśle przestrzeganie międzynarodowego rozkładu jazdy na trasie do Zebrzydowic.

Narazie pociągi przychodzą nadal z opóźnieniem...

Akademia ku czci prof. S. Dicksteina

WARSZAWA, 3.10. (PAT) — W dniu dzisiejszym, na zakończenie 3-go zjazdu matematyków, odbyła się w tow. nankowym warsz. niezwykła w życiu naukowym polskim uroczystość — obchód 65-lecia pracy naukowej i pedagogicznej Samuela Dicksteina, profesora honorowego U. J. P.

Zgon Haliny Bruczówny

NOWY JORK, 3.10. (PAT) — W jednej z tutejszych klinik zmarła wczoraj p. Halina Bnińska, b. popularna przed kilkunastu laty aktorka, znana na scenie pod imieniem Haliny Bruczówny. Przyczyną zgonu 42-letniej aktorki była choroba raka.

Dr. J. SZREIBER powrócił

FOKÓJ umeblowany niekrepujący z wszelkimi wygodami inteligentnemu panu odnajmę. Sztetlinga 9, m. 4, fr. I piętro. 000—1

KASA cgniotwała tanio do sprzedania. Mielezarskiego 24, m. 6. Tel. 183 50. 918—0

Przy głośniku radiowym

Żywe słowo

Interesująca premiera. — Dobry pomysł rozgłośni łódzkiej

„Pułapka” DARIŁ MOROZOWICZ - SZCZEPKOWSKIEJ, to druga już w ostatnim czasie interesująca premiera radiowego teatru wyobraźni. Jej ideowym założeniem jest wojujący feminizm, kłótni autorka „Sprawy Moniki” nie raz już dała wyraz w utworach scenicznych i radiowych. W naszych jednak czasach feminizm ten stracił już sporo ze swej świeżości. Bez poprawek społecznych prowadzi on do szeregu nieporozumień i niekonsekwencji. Te dziesiątki tysięcy złotych, o które rozbija się szczęście rodzinne bohaterki słuchowiska, brzmią dziś, dla przeciętnego słuchacza dość egzotycznie, a jej postawa życiowa nie może być zrozumiała, ani tym bardziej liczyć na sympatię. Poza tym słuchowisko nie reprezentowało żadnych wartości spacyficznie radiowych, ani też wybitniejszych literackich. Brak też było należycie silnej pointy. Mimo to była to w repertuarze teatru radiowego pozycja dodatnia, odbiegająca od praktykowanych os tatnio nudnych celebrazji rocznicowych. lub gładkich, ale nie mówiących salonowych komedii (np. Moranda).

Ostatnie dwie premiery słuchowisk Gałczyńskiego i Szczepkowskiej wskazały, że stać teatr radiowy na interesujące premiery. Chodziłoby więc tylko o trochę dobrej woli i konsekwencji. A tego jest w Poskim Radio stanowczo za mało. Przy okazji chcemy też zwrócić uwagę na wykonanie aktorskie, zwykle bardzo dobre, którego płynność w „Pułapce” szwankowała.

Niezły, choć nieprzekraczający zbyt widocznie przeciętności był skecz radiowy ALFREDA CHRZANOWSKIEGO „Będzie lepiej”, nadany ostatnio z Poznania. Szkoda.

że w tym dziale nie odzywa się wcale rozgłośnia łódzka.

W szkicu literackim JANA KURZAWY usłyszeliśmy sprawozdanie z sonetów Godlewskiego, będących reminiscencją przeżyć literackich, poetyckim echem „lalki” Prusa.

Nowy typ audycji wprowadziła łódzka rozgłośnia. Są to „Żywe dzienniki”. W ramach każdej takiej audycji omówione zostaje przez kilku prelegentów jedno zagadnienie. Pierwsza z tych audycji poświęcona została zagadnieniu kultury w Łodzi. Red. CZ. GUMKOWSKI zagał audycję uwagami ogólnymi o kulturze, cywilizacji, oświeceniu. Prez. ANTONI PĄCZEK mówił o Łodzi, która nadchodzi, o Łodzi — mieście kontrastów społecznych, politycznych, rasowych, która teraz dopiero usiłuje stworzyć swą własną kulturę. O Łodzi — mieście dzieci, o sprawach związanych z oświatą i wychowaniem łódzkiej młodzieży mówił dyr. T. CZAPCZYŃSKI. Wreszcie dr. J. RONARD - BUJAŃSKI, mówiąc o życiu artystycznym Łodzi, rzucił projekt założenia zrzeszenia artystycznego, obejmującego literatów, malarzy, aktorów etc., które miałyby za zadanie organizowanie, na różnych odcinkach kulturalnego życia naszego miasta. Nie miejsce tu na dyskusję z prelegentami. Chcemy tylko podkreślić, że ujęli oni sprawę dość ogólnikowo, nie wnikając w istotę zagadnienia, które właśnie w Łodzi ukazują swe wyjątkowo społeczne oblicze. Pomysł tych audycji jest w zasadzie dobry. Wszystko zależy jednak od tego, jaka treść je wypełni.

L. L.—4

Doktor Medycyny Gustaw Kohn

specjalista chorób kobiecych i akuszerki POWRÓCIŁ Piłsudskiego 51, tel. 170-03 Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

DR. MED. H. Rózaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych POWRÓCIŁ Narutowicza 9, II p., front Tel. 128-98 przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.

DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (wiosów) powrócił Andrzeja 2, tel. 132-28 Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w W niedzielę i święta od 10—12

„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, TEL. 107-86

ORGANIZUJE

dn. 10-go października 16-dniową wycieczkę

pod hasłem

JESIEŃ W MERANIE (WŁOCHY)

Cena zł. 390.—

obejmuje kosztą podróży, utrzymania i zwiedzania.

Cukiernia „Źródło”

Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87

poleca

Wyborowe pieczywo cukiernicze torty, ciastka deserowe i drożdżowe

Śniadania i kolacje jarskie z 4-ch dań zł. 1.10 wraz z obsługą (codziennie do kolacji pieczone grzyby z kartoflami)

Sprzedam tanio:

Jarra — Historia filoz. praw;
Rafacz — Dawny proces sądowy;
— Historia prawa polskiego; (2 tomy)
Kola Prawn. Uniw. J. Piłs. Systemat Prawa rzymskiego (2 tomy);
Repetit. egzam.: Prawo Cywilne b. Kr. P. (2 tomy);
Lutostańskiego wykłady prawa cywilnego;
Waśkowskiego wykłady prawa cywilnego porównawczego (2 tomy);
Rybarskiego wykłady nauki skarbowości i prawa skarbowego;
Piotrkowska 80, m. 2, od 15—18-ej.

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2

Pocz. o 4-ej

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni

Polski film zakrojony na miarę arcydzieł światowych p. t.

PŁOMIENNE SERCA

W rol. gł.: Barszczewska, Cybulski, Junosza-Stepowski, Białośczyński.

Jutro premiera „Droga do Rio”

KINO TEATR MIRAZ 11 LISTOPADA 16

Pocz. o 7:00

Dziś poraz ostatni!

Wspaniały film erotyczno-sensacyjny p. t.

Królowa Dżungli

W rol. gł.: Dorothy Lamour i Ray Milland

Nast. progr.: „X 27” z Marleną Dietrich

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60; za odnośzenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka Henryk Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101